KULTURALNIE-LAPIDARNIE-INTERESUJĄCO-METAFIZYCZNIE-ARTYSTYCZNIE-TROCHĘ HISTORYCZNIE

nr 1 | KWIECIEŃ | 2021

ISSN: 2719-9401

600. ROCZNICA NADANIA PRAW MIEJSKICH

MIŃSKIE klimaty MAZOWIECKIE czasy

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MIASTA MIŃSK MAZOWIECKI

W TYM NUMERZE M.IN.: HISTORIA *Zarys dziejów* • LITERATURA *K. Gucewicz* • SZTUKA *sprzed lat i współczesna* • POSTAĆ *J. Niemczakowa* • MUZYKA *Big beat i scena obecna* • KULTOWE MIEJSCE *Przyjaźń* • STOWARZYSZENIE *TPMM*

Skąd jesteś, mińszczaninie?...

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODÓW 600. ROCZNICY NADANIA PRAW MIEJSKICH MIŃSKOWI MAZOWIECKIEMU TRWAJĄ. SKĄD POCHODZIMY MY, KTÓRZY BĘDZIEMY WKRÓTCE ŚWIĘTOWAĆ?

Kto jest mińszczaninem? Odpowiedź jest i nie jest prosta. Można powiedzieć: ten, kto się tu urodził. Ale czy rzeczywiście to jedyne kryterium? Miasto Mińsk Mazowiecki od zawsze było miasteczkiem przelotowym na trasie do większego świata, czyli Warszawy. Przybywano tu z różnych powodów: za cara z pozwoleniem na osiedlanie się na tych terenach, później zaś do pracy w fabrykach. Podczas I wojny pojawiali się uciekinierzy z Kresów Wschodnich, podczas II – uciekający z mordowanej Warszawy, czy wysiedleńcy. Po wojnie przyjeżdżano z różnych stron Polski – do szkolnictwa, do wojska, za chlebem, a także – bo życie u nas tańsze, a do stolicy blisko. Część osób poszukających lepszej przyszłości zatrzymała się w Mińsku i tu już pozostała. Miasto przeżyło czas wyprowadzania się mieszkańców do bardziej atrakcyjnych miejsc, ale aktualnie mamy coraz więcej nowych mieszkańców, często przeprowadzających się do nas właśnie ze stolicy.

Zatem – kto jest mińszczaninem? Ten, kogo rodzina jest tutaj od pokoleń? Ten, kto się tu urodził? Ten, kto tu mieszka kilkadziesiąt lat? A ten, kto mieszka dopiero kilka? No a ten, kto jest związany z miastem tylko przez szkołę czy pracę? Odpowiedź nie jest prosta, ale duch miasta uważa, że mińszczaninem jest ten, kto chce być z naszym miastem związany i kto umie odnaleźć tu swoje miejsce na ziemi.

Mińsk rozrasta się i staje coraz bardziej zróżnicowany populacyjnie. My – mińszczanie – staliśmy się, chyba jak wszyscy w dobie globalizacji, bardziej kosmopolityczni. Warto uświadomić sobie przy okazji święta miasta, że co z jego historii nie zostanie zapamiętane, przeminie w coraz szybciej pędzącym świecie. Czy kolejne pokolenia będą miały szansę sięgnąć do korzeni naszego miasta? Z tej refleksji narodził się pomysł na wydawnictwo, które przed Wami.

klimaty/czasy to gazeta dla starych i młodych. Dla tych z miastem związanych od urodzenia, jak i dla nowo przybyłych. Przypominamy historię miasta, łączymy pokolenia, pokazujemy, jak dużo się dzieje w lokalnej kulturze i jak wiele wybitnych postaci jest związanych z Mińskiem Mazowieckim. Przedstawiamy artystów z różnych dziedzin twórczości; zarówno historycznych, jak i współczesnych; tych którzy tworzą na terenie miasta i tych, którzy robią karierę w wielkim świecie, przedstawiamy także społeczników i osobowości wnoszące istotny wkład w naszą lokalną społeczność.

Drogi Czytelniku, w Twoje ręce oddajemy pierwszy numer nowego pisma poświęconego kulturze i historii Mińska Mazowieckiego. Będziemy Cię zachęcać do zgłębiania przeszłości i teraźniejszości miasta, będziemy jednoczyć z duchem miasta przez najbliższe dwanaście miesięcy. Utrwalimy kulturalną spuściznę Mińska Mazowieckiego na lata…

Skąd pomysł na tytuł? Czas tworzy ulotny klimat Mińska Mazowieckiego – trochę retro, trochę nowoczesny – Mińska zakochanego w swej historii i w ludziach, którzy ją tworzyli i tworzą... (M.L.K.)

spis treści

W NUMERZE:

krótka historia
ZARYS DZIEJÓW MIŃSKA MAZOWIECKIEGO • J. Kuligowski ... s. 2
SIEDZIBA WŁADZ MIASTA • L. Kłos ... s. 10
ZIELONY DOMEK • J. Maciejewska ... s. 12

nasze okolice – infografika dla każdego
powiat – podział administracyjny ... s. 13

fotonostalgia – stare klimaty ... s. 14

kultura
KOBIETA WSZECHSTRONNA {K. Gucewicz} • M. L. Kłoszewska ... s. 15
POCZĄTKI BIG BEATU {Czarne Koty, Sami Swoi} • M.L. Kłoszewska ... s.16
101 DROBIAZGÓW {J. Niemczakowa} • M.L. Kłoszewska ... s. 18
HAFTOWANE OGRODY {H. Kłoszewska} • M.L. Kłoszewska ... s. 19
ROZPOZNAWANIE RZECZYWISTOŚCI {D. Mlącki} • opr. M.L. Kłoszewska ... s. 20
TWÓRCZY SENIORZY {Jak nie my to kto} • E. Gańko, T. Marciniak ... s. 22
MODA NA HAFTOWANE KOŻUCHY • M.L.K. ... s. 23
ALTERNATYWNIE {Mensko, Nieliho, The Name, 3Siostry} • opr. M.L. Kłoszewska ... s. 24
MAESTRO MIŃSKIEGO REGIONALIZMU {M. R. Dzienio} • L. Kłos ... s. 26
WŁOSKI REPORTER... • M.L. Kłoszewska ... s. 26
NORWID W MIŃSKU – znalezione w bibliotece • M. Mól ... s. 26

stowarzyszenie
Towarzystwo Przyjaciół Mińska Mazowieckiego • T. Adamczak ... s. 27

kultowe miejsca
KAWIARNIA PRZYJAŹŃ • M. Cichocki ... s. 28
KWESTIA POMNIKA • M. Cichocki ... s. 29

historie ogólno-lokalne
Dorożki, Żywność na kartki • M.L.K. ... s. 30

uwiecznione na zdjęciach
Stankowizna ... s. 31

wspomienia
RODZINA • M. Kieryl ... s. 32

strona natury Dialog naturalny,
Cudowna Mangusta – opowiadanie metafizyczne • M.L. Kłoszewska ... III okładka

różności ... IV okładka

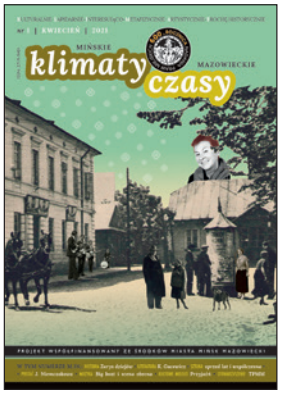

Kolaż okładkowy ***Klimat kwiecień***, M.L. Kłoszewska. Zdjęcia użyte do kolażu są przedstawione w zawartości gazety.

PROJEKT ZREALIZOWANY W RAMACH OBCHODÓW 600-LECIA MIASTA MIŃSK MAZOWIECKI

Wydawca – Towarzystwo Przyjaciół Mińska Mazowieckiego
ul. J. Piłsudskiego 27, 05-300 Mińsk Mazowiecki
tel. 513 668 727, www.tpmm.pl; tpmmaz@gmail.com

Redakcja i korekta:
T. Adamczak, M.L. Kłoszewska, J. Kuligowski, M. Łodyga, J. Radomińska
kontakt.klimaty.czasy@gmail.com

Do tego numeru pisali:
T. Adamczak, M. Cichocki, E. Gańko, M. Kieryl, L. Kłos, M.L. Kłoszewska, J. Kuligowski, J. Maciejewska, T. Marciniak, M. Mól

Projekt graficzny, skład i dtp: © M.L. Kłoszewska

REDAKCJA NIE JEST ZOBOWIĄZANA PUBLIKOWANIA NIEZAMÓWIONYCH TEKSTÓW ORAZ ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIAN I SKRÓTÓW W NADESŁANYCH TEKSTACH
Materiały od osób prywatnych – zarówno tekstowe jak i zdjęciowo/ilustracyjne zostały przekazane tylko na potrzeby niniejszego projektu i tylko w obrębie formatu gazety (tzw. zwartej formie graficznej) mają prawo być rozpowszechniane. Powielanie i rozpowszechnianie tekstów lub zdjęć/ilustracji bez pisemnej zgody prywatnych właścicieli surowo zabronione.

ISSN: 2719-9401, nakład: 2000 egzemplarzy

Druk – Drukarnia Kolumb. Chorzów
on-line@drukarniakolumb.pl

2021

Projekt jest współfinansowany ZE ŚRODKÓW MIASTA MIŃSK MAZOWIECKI

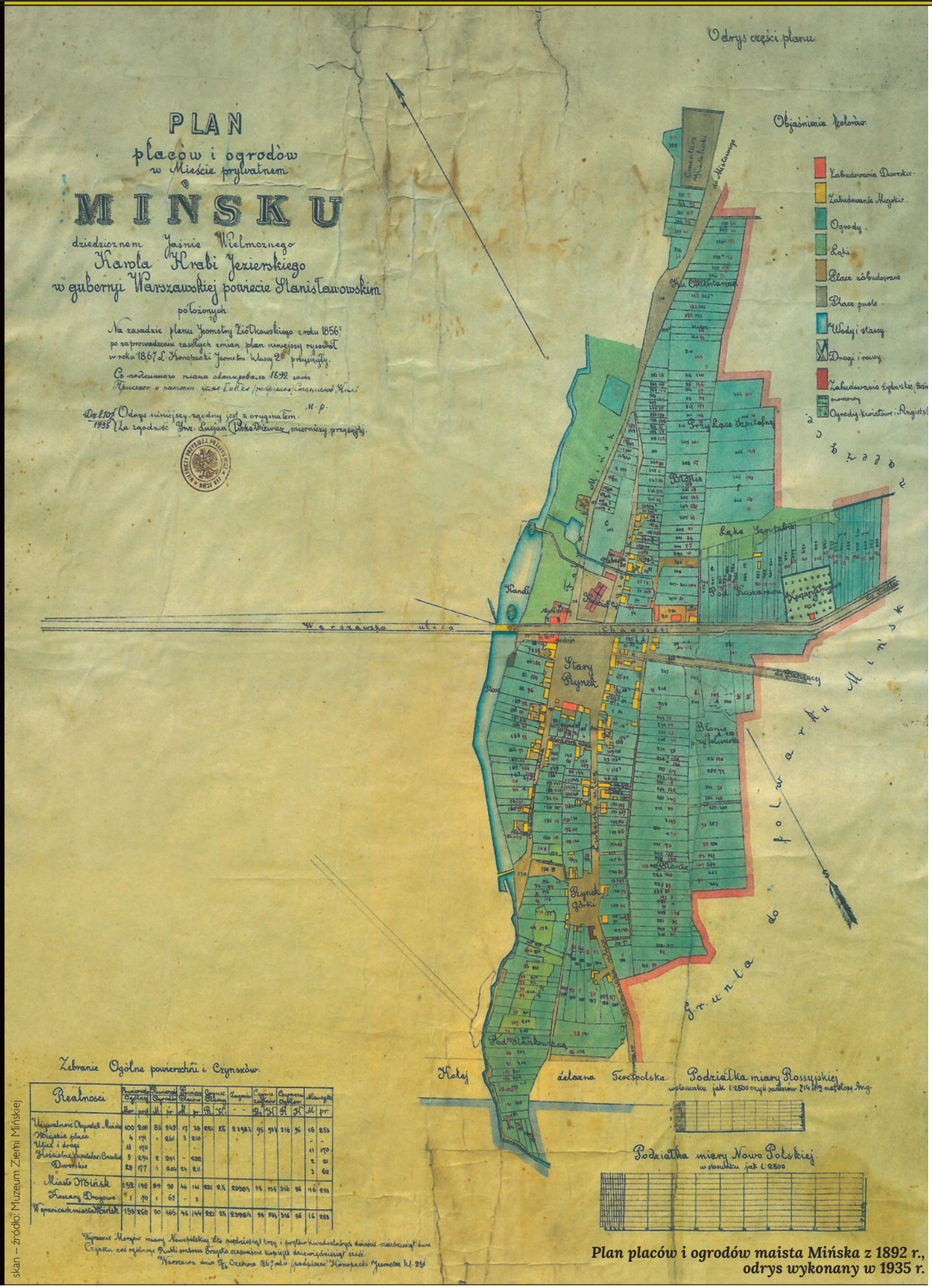

Plan placów i ogrodów maista Mińska z 1892 r., odrys wykonany w 1935 r.

skan – źródło: Muzeum Ziemi Mińskiej

ZARYS DZIEJÓW

JANUSZ KULIGOWSKI

MIŃSK MAZOWIECKI JEST MIASTEM O WIELOWIEKOWEJ PRZESZŁOŚCI. JEDNYM Z NAJSTARSZYCH MIAST WE WSCHODNIM MAZOWSZU. W ROKU 2021 OBCHODZI 600-LECIE SWOJEJ LOKACJI. TO DOBRA OKAZJA DO PRZYPOMNIENIA JEGO HISTORII.

Lokacja i rozkwit miasta

Jako osada targowa był znany na pocz. XV w. Wówczas były to tereny wchodzące w skład ziemi czerskiej księstwa mazowieckiego. Nazwa miasta Mińsk (Mynsko, Minsko, Mensko) pochodzi od pobliskiej rzeki Mieni, w dorzeczu której koncentrowała się kolonizacja tych terenów lub od rzeki Srebrnej, przepływającej przez miasto, która dawniej nazwana była Małą Mienią. Rozwój gospodarczy tych terenów był możliwy dopiero po zawarciu unii polsko-litewskiej w końcu XIV w. Wówczas to wschodnia granica Mazowsza, wtedy księstwa, przestała być granicą wschodnią państwa polskiego. Ustanie walk na dotychczasowym pograniczu, korzystnie wpłynęło na nasilenie się akcji osadniczej na tych obszarach księstwa mazowieckiego. Już na początku XV w. zmienił się status osady, która została podniesiona do rangi miasta. Przywilej lokacyjny nadał jej książę mazowiecki Janusz I (zm. 1422 r.) w dniu 29 V 1421 r. Zezwalał on rycerzowi Janowi z Gościeńczyc (Januszowi z Gościańczyc) herbu Prus 3-ci, właścicielowi osady Mińsk, na założenie gminy miejskiej na prawie chełmińskim, na wzór gminy miejskiej w Liwie (obecnie pow. węgrowski). Akt ten zezwalał również dziedzicowi na wybór dnia targowego i wyznaczenie terminów jarmarków. We wschodnim Mazowszu była to jedna z pierwszych lokacji prywatnego miasta.

W okresie średniowiecza miasto rozwijało się na wschodnim, lewym brzegu rzeki Srebrnej. Z okresu lokacji zachował się prostokątny rynek (obecnie plac Stary Rynek) z wychodzącymi z narożników ulicami. Przy północnej jego pierzei stanął drewniany kościół, przy którym w 1422 r. erygowano parafię, przynależną do archidiakonatu warszawskiego (wcześniej znanego jako czerski) diecezji poznańskiej (obszar tego archidiakonatu aż po wiek XVIII należał do tej diecezji). Jeszcze w tym stuleciu powstała szkoła parafialna, która dzięki staraniom właścicieli miasta należała do wybitniejszych szkół ówczesnego Mazowsza. W 1480 r. jej rektorem był Stanisław z Nart, bakałarz sztuk wyzwolonych Akademii Krakowskiej. Szkoła ta zachowała swoje znaczenie w następnym okresie (w XVI i na początku XVII w.).

W 1468 r. na zjeździe w Zakroczymiu synowie Jana z Gościeńczyc: Ścibor, Jakub i Aleksy – otrzymali potwierdzenie i rozszerzenie przywileju lokacyjnego. Akt ten stanowi drugi etap rozwoju uprawnień gminy miejskiej, dzięki któremu zrównywał się jej status z prawami sąsiednich miast: Garwolina, Latowicza i Liwa. Przywilej z 1468 r. wyznaczył termin cotygodniowego targu na wtorek oraz trzech dorocznych jarmarków (na święto Narodzenia NMP – 8 września, św. Andrzeja – 30 listopada oraz św. Kiliana – 8 lipca) i przywilej na łaźnię. Kolejny, czwarty termin jarmarku (na św. Józefa – 19 marca) miasto otrzymało aktem z 1525 r. Warto zaznaczyć, iż w 1786 r. Stanisław August Poniatowski na prośbę dziedzica miasta Piotra Borzeckiego wyznaczył cotygodniowe targi na środy, natomiast pod koniec okresu międzywojennego, tj. w II Rzeczypospolitej, przybyły dodatkowe targi w piątki.

Rozszerzenie przywileju lokacyjnego dodatnio wpłynęło na rozwój miasta. W tym okresie Mińsk stał się jednym z ważniejszych ośrodków lokalnych ziemi czerskiej, na co wpływ miało też jego usytuowanie na trakcie łączącym Czersk z Liwem, ówczesnymi ważnymi miastami książęcymi. Znacznie rozwinęło się rzemiosło i handel popierane przez właścicieli miasta, którzy przyjęli nazwisko Mińscy. Przez rozrost dóbr leżących wokół Mińska stworzyli oni zwarty klucz, który stał się podstawą wzrostu znaczenia tej rodziny, zaliczanej do mazowieckiej elity feudalnej późnego średniowiecza. W drugiej połowie XV w. dwóch synów Jana z Gościeńczyc należało do grona dygnitarzy na Mazowszu: Ścibor w latach 1463/64-1471 był biskupem płockim, a Jakub pod koniec życia posiadał najważniejszą na terenie księstwa mazowieckiego kasztelanię czerską. Szczytowy okres świetności rodu Mińskich przypadł na początku XVII w., kiedy Stanisław Miński, wojewoda łęczycki, w 1606 r. został podkanclerzym koronnym króla Zygmunta III Wazy. Sam Miński m.in. zasłynął z udanego poselstwa do Rzymu, uwieńczonego

Sytuacja fary w Mińsku

W 1526 r., po śmierci dwóch ostatnich książąt mazowieckich Stanisława (1524) i Janusza (1526), król Zygmunt Stary inkorporował Mazowsze do Korony. Utworzono wówczas województwo mazowieckie, do którego Mińsk należał do końca I Rzeczypospolitej, tj. 1795 r.

Wiek XVI jest szczytowym okresem rozwoju miasta. W drugiej połowie tego stulecia Mińsk zaliczany jest do najludniejszych ośrodków miejskich Mazowsza. Za czasów Stefana Batorego należał do ważniejszych ośrodków gorzelniczych w ziemi czerskiej. Wiek XVI jest także okresem świetności państwa polsko-litewskiego i złotym okresem kultury polskiej. Pomyślny rozwój gospodarczy kraju sprawił, iż w tym stuleciu powstała liczna sieć miasteczek, także na wschodnim Mazowszu. Lokowane są miasta nie tylko w okolicach Mińska: Stanisławów (1523), Siennica (1526), Dobre (1530), Kołbiel (1532), Okuniew (1538), Karczew (1548) Glinianka (Wawrzyńców) (1557), ale i w bezpośrednim jego sąsiedztwie, bo na prawym, zachodnim brzegu rzeki Srebrnej. Na Sejmie w Piotrkowie w styczniu 1549 r. król Zygmunt August wydał przywilej na utworzenie miasta Sendomierz należącego do rodziny Wolskich herbu Półkozic, którzy władali częścią mińskich dóbr ziemskich. Wolscy wystarali się o prawo odbywania w Sendomierzu cotygodniowego targu w sobotę i dwóch jarmarków: na Zwiastowanie NMP (25 III) oraz na Wniebowzięcie NMP (15 VIII).

wg M. BENKO
(Zbiory M. Benki, MZM, depozyt TPMM)

Gabinet rycin BUW. Skan z „Dzieje Mińska Mazowieckiego 1421-1971", Towarzystwo Przyjaciół Miasta i Powiatu Mińsk Mazowiecki, 1976 r.

Stanisław Miński – wojewoda łęczycki i podkanclerzy koronny. Przerys z XVIII w. na podst. wcześniejszego portretu.

sukcesem – wpisaniem 17 kwietnia 1594 r. Jacka Odrowąża do katalogu świętych.

W XVI w. Mińscy ufundowali murowaną gotycka farę, która spłonęła podczas pożaru miasta. Została odbudowana na początku XVII w. i w tym stuleciu była zaliczana do najznakomitszych kościołów ówczesnego Mazowsza. Była później kilkakrotnie przekształcana, w tym w latach 1908-1911 przez Józefa Piusa Dziekońskiego, kiedy to otrzymała obecną bryłę neobarokową. W końcu XVI w. w okolicach Mińska istniały tylko trzy murowane świątynie późnogotyckie: w Cegłowie, Stanisławowie i Mińsku. W tym stuleciu istniał w mieście szpital usytuowany na krańcach miejscowości, w północno-wschodniej części. Pełnił on rolę raczej zakładu opiekuńczego dla ubogiej ludności niż zakładu leczniczego.

Okres upadku

W drugiej połowie XVII w. załamała się gospodarka miejska. Wpływ na to miały również zarazy oraz pożary miasta (m.in. 1568 i 1620 r.). Upadek ten, tak widoczny po potopie szwedzkim, dotknął większości miast Mazowsza i spowodował zmianę charakteru miasta z rzemieślniczo-handlowego na rolniczy przy znacznym ubytku liczby jego mieszkańców (w 1667 r. zamieszkiwało go tylko 257 mieszkańców). Warto dodać, iż w okresie potopu kwaterowały tu wojska szwedzkie, a 30 kwietnia 1657 r. do Mińska przybył sam Karol Gustaw wracający z wyprawy małopolskiej. Miński rynek został też upamiętniony w trylogii Henryka Sienkiewicza (1846-1916). Tu właśnie pisarz umieścił opisany w „Panu Wołodyjowskim" epizod spotkania Zagłoby z księciem Bogusławem Radziwiłłem, podążającym do podwarszawskiej Woli na elekcję Michała Korybuta Wiśniowieckiego na króla polskiego (ten fakt historyczny miał miejsce w 1669 r.). Od końca XVI w. miastem władał jeden lub kilka rodów szlacheckich. Wśród kolejnych właścicieli miasta i dóbr mińskich (po Mińskich) można wymienić w XVI w. Leśnowolskich herbu Pierzchała i Hlebowiczów (Chlebowiczów) herbu Leliwa (od których pochodzi obecny herb miasta); w XVII w. Warszyckich h. Awdaniec, a w następnym stuleciu Opalińskich h. Łodzia, Pociejów h. Waga, Borzęckich h. Półkozic. Za panowania Piotra Borzęckiego miasto osiągnęło dno upadku. Sam właściciel kwestionował nawet prawa miejskie Mińska. W 1790 r. zakazał odbywania targów, a mieszczan pragnął zamienić w wiejskich poddanych (miasto liczyło wówczas zaledwie ok. 75 domów-budynków). W 1807 r. miasto i dobra mińskie nabyła na licytacji w Dubnie rodzina Jezierskich, a w 1870 r. Seweryn Doria Dernałowicz h. Lubicz. Rodzina ta była ostatnim właścicielem mińskich dóbr (do 1944 r.). →

Układ Sendomierza oraz założenie pałacowe

Podmiński Sendomierz miał jednak krótki żywot swojej samodzielności. Został wchłonięty przez Mińsk – silniejszy organizm urbanistyczny. Również powstałe (w tym stuleciu) wokół Mińska wspomniane miasteczka nie stanowiły rzeczywistej konkurencji i miały tylko lokalne znaczenie (prawa miejskie utraciły jednak znacznie później, bo w XIX w.).

W drugiej połowie XVI w. Mińsk, Garwolin i Stanisławów wyraźnie dominują między Wisłą a Liwcem, bowiem powstanie mniejszych miast, głównie prywatnych, nie zahamowało ich wzrostu (trwać miał jeszcze jedno stulecie). Na początku XVII w. o ludnym mieście Mińsku, godnym upamiętnienia z powodu dwóch magnackich pałaców, pisał Jędrzej Święcicki w dziele „Topografia, czyli opis Mazowsza" (1634). W tym okresie w Mińsku istniały dwa cechy: kuśnierzy i szewców, a w następnym stuleciu źródła wymieniają jeszcze cech garncarzy. W 1663 r. w mieście zamieszkiwało 27 piekarzy, funkcjonowało 11 karczem, 13 browarów i 14 spichrzów.

opr. M. BENKO

(Zbiory M. Benki, MZM, depozyt TPMM)

Pod władzą zaborczą

Po upadku I Rzeczypospolitej w 1795 r. Mińsk znalazł się na krótko w zaborze austriackim (w okręgu z siedzibą w Wiązownej, a od 1803 r. w cyrkule siedleckim), następnie w 1809 r. w Księstwie Warszawskim (w powiecie siennickim departamentu warszawskiego), a od 1815 r. w Królestwie Polskim (zabór rosyjski). Miasto nie ominęły zniszczenia wojenne i klęski żywiołowe.

W 1814 r. w Mińsku spłonęło 24 domów i 30 stodół.

W XIX stuleciu nastąpiło jednak powolne ożywienie gospodarcze miasta, a od połowy tego stulecia ponownie wzrosło jego znaczenie. W Królestwie Polskim Mińsk znalazł się w województwie mazowieckim, obwodzie stanisławowskim, powiecie siennickim. Od 1816 r. był siedzibą władz administracyjnych tego obwodu, przekształconego w 1842 r. w powiat stanisławowski (powiat siennicki uległ wówczas likwidacji). Wcześniej ukazem z 7 marca 1837 r. województwa przemianowano na gubernie, a Mińsk znalazł się w guberni mazowieckiej.

Po upadku powstania styczniowego nastąpiły kolejne zmiany w podziale administracyjnym. Ukazem z 31 grudnia 1866 r. Królestwo Polskie podzielono na 10 guberni i 85 powiatów. Na jego mocy został ustanowiony powiat miński, który wszedł w skład guberni warszawskiej z 22 gminami i z miastami: Mińsk, Karczew (obecnie pow. otwocki), Siennica, Latowicz, Cegłów, Kałuszyn, Kołbiel (obecnie pow. otwocki) i Stanisławów. Objął on obszar dawnego powiatu stanisławowskiego (bez części północno-zachodniej, która odeszła do nowo utworzonego powiatu radzymińskiego) i gminę Wiązowna z powiatu warszawskiego. W 1868 r. władze rosyjskie zmieniły nazwę powiatu na nowomiński, a nazwę miasta na Nowo-Mińsk, aby odróżnić go od Mińska na Białorusi (zmianę nazwy miasta można powiązać z ogólną polityką rusyfikacyjną Królestwa Polskiego po upadku powstania styczniowego), natomiast ukazem carskim z 1 czerwca 1869 r. przemianowano na osady dotychczasowe miasta: Siennica, Karczew, Latowicz, Kołbiel, Cegłów i Stanisławów.

W drugiej połowie XIX w. nastąpił dalszy rozwój miasta, przyspieszony oddaniem do użytku przechodzących przez Mińsk linii kolejowej Warszawa-Terespol (1866-1867) i w jego pobliżu Pilawa -Tłuszcz (1897). Odcinek od stacji Praga przez Mińsk do Siedlec oddano do użytku 9 października 1866 r.

Miasto rozwijało się w kierunku południowym. Na przełomie XIX i XX w. za torami kolejowymi powstała dzielnica willowa. Pod koniec lat 90-tych XIX stulecia powstał największy, istniejący do dziś, zakład – Filia Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Machin i Odlewów K. Rudzki i Spółka w Warszawie (obecnie Fabryka Urządzeń Dźwigowych S.A.), produkujący wówczas konstrukcje mostowe, turbiny oraz pociski i jaszcze artyleryjskie. Fabryka zasłynęła z budowy mostów w Królestwie i w Cesarstwie Rosyjskim (mosty na rzekach: Amur, Dźwina, Newa i Wołga). Jako jedna z pierwszych na świecie zastosowała spawalnictwo w połączeniu konstrukcji stalowych. Pierwszy w Europie most drogowy o konstrukcji spawanej wybudowała właśnie Fabryka Rudzkiego na rzece Słudwi pod Łowiczem (1928-1929). W latach 70. XIX w. w podmińskim Stasinowie (obecnie teren miasta za jednostką wojskową) mieszkał i tworzył znany rysownik i ilustrator, także powstaniec 1863 r. – Michał Elwiro Andriolli (1836-1893), m.in. wykonał słynny cykl do „Pana Tadeusza". To stąd przeniósł się do podotwockich Brzegów. Od 1881 r. w Mińsku działała Ochotnicza Straż Pożarna, natomiast od lat 90. tego stulecia działała sekcja kolarska jako filia Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, która na początku następnego wieku przekształciła się w Mazowieckie Towarzystwo Kolarskie. Trzeba dodać, iż cyklista z Mińska Feliks Rawski w tym wówczas elitarnym sporcie w 1912 r. zdobył mistrzostwo Królestwa Polskiego na dystansie 100 wiorst (ok. 107 km), na szosie lubelskiej. W 1903 r. powstaje Towarzystwo Spółdzielcze „Oszczędność", istniejące do dziś (w 1905 r. na ul. Karczewskiej, obecnie Piłsudskiego, otworzyło swój pierwszy sklep spożywczo-kolonialny), a trzy lata później Towarzystwo Dobroczynności i Towarzystwo Rolnicze. W 1912 r. została otwarta prywatna Żeńska Pensja Marii Grochowskiej, kształcąca dziewczęta już w j. polskim, a nie w obowiązującym wówczas w szkolnictwie j. rosyjskim.

Na początku lat 20. XX w. miasto przekroczyło liczbę 10 tys. mieszkańców, z czego przeszło 4 tys. stanowiły osoby wyznania mojżeszowego. Ludność ta była zorganizowana w gminę wyznaniową – kahał i okręg bożniczy. W Mińsku znajdowała się synagoga przy ul. Karczewskiej i kilka domów modlitwy oraz kirkut (cmentarz), który pierwotnie mieścił się przy obecnej ul. Kazikowskiego, ale został zniszczony

Powiat nowo-miński guberni warszawskiej

Przebudowa traktu brzeskiego w l. 1818-1823 (pierwszej w Królestwie Polskim drogi bitej z Warszawy do Brześcia) pozytywnie wpłynęła na rozwój miasta. W tym okresie w mieście funkcjonowała fabryka sukna, warsztaty garbarskie, białoskórnicze oraz gorzelnia. W 1818 r. mińska parafia została przydzielona do archidiecezji warszawskiej. W okresie zaboru austriackiego związana była najpierw z archidiakonatem lubelskim, a od września 1805 r. z nowo utworzoną diecezją lubelską.

Ok. 1821 r. przy trakcie brzeskim Jezierscy ufundowali przytułek miejski dla starców i sierot, który istniał do dwudziestolecia międzywojennego oraz przebudowali pałac i kościół. W 1827 r. Mińsk liczy 646 mieszkańców i 66 domów, w 1861 r. 1338 mieszkańców i 125 domów, w tym 5 murowanych, a w 1880 r. już 2940 mieszkańców i 574 domów, w tym 6 murowanych. Dominowała niska drewniana zabudowa, kryta gontem.

Od około XVIII w. miasto było miejscem osiedlania się ludności żydowskiej, która od 1822 r. posiadała swoją odrębną gminę wyznaniową. Mińsk w XIX w., do I wojny światowej, był uważany za znany ośrodek chasydzki, związany z mieszkającym tu cadykiem Jakubem Perłowem (1847-1902). W okresie powstań narodowych XIX stulecia miasto i okolice były terenem licznych walk, potyczek i przemarszów wojsk powstańczych i rosyjskich. W 1831 r. wojsko polskie walczyło dwukrotnie z oddziałami wroga na terenie miasta (26 kwietnia i 14 lipca). Natomiast w 1863 r. powstańcy dwukrotnie atakowali wojska carskie stacjonujące w mieście (w nocy z 15/16 kwietnia – oddział Józefa Jankowskiego-Szydłowskiego oraz z 17/18 maja).

Źródło: Atlas Geograficzny Ilustrowany Królestwa Polskiego, J.M. Bazewicz, 1907.

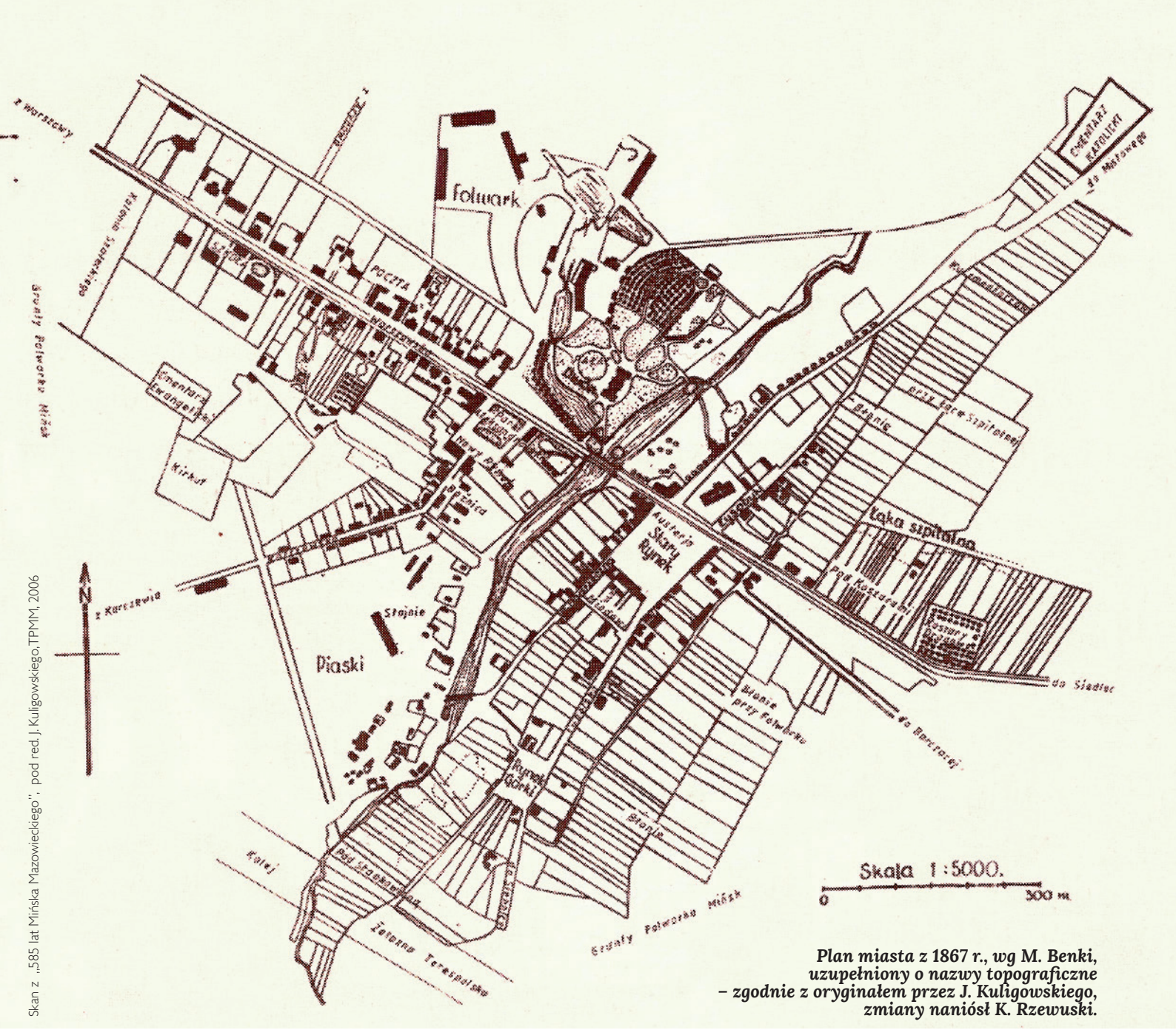

Skan z „585 lat Mińska Mazowieckiego", pod red. J. Kuligowskiego, TPMM, 2006

Plan miasta z 1867 r., wg M. Benki, uzupełniony o nazwy topograficzne – zgodnie z oryginałem przez J. Kuligowskiego, zmiany naniósł K. Rzewuski.

w okresie II wojny światowej. Od końca XIX w. Żydzi swój nowy cmentarz mieli za miastem, obecnie przy ul. Dąbrówki. W 1927 r. jego obszar został przyłączony do miasta, zachował się do naszych czasów. Mińsk zamieszkiwały także osoby innych wyznań. Od 1903 r. przy ul. Długiej (Okrzei) swoją świątynię mieli wierni Kościoła prawosławnego. Cerkiew była murowana, ale nie przetrwała okresu międzywojennego, ostatecznie rozebrano ją w 1936 r.

Początek XX w. to okres kształtowania się w naszym mieście i w sąsiednich gminach, w tym w Cegłowie, wspólnoty mariawickiej. Istniejąca obecnie parafia starokatolicka mariawitów została ustanowiona w 1909 r., w dwa lata później przy ul. Piaskowej (obecnie ul. Spółdzielcza) została konsekrowana ich murowana świątynia p.w. Narodzenia NMP. Na terenie miasta znajdował się też cmentarz ewangelicki (obecnie skwer z fontanną i część terenu Przedszkola Miejskiego przy ul. Konstytucji 3 Maja). Jednakże w XX w. nie grzebano tu zmarłych. Wierni tego Kościoła zamieszkiwali głównie niektóre okoliczne wsie i tam w ich pobliżu istniały niewielkie cmentarze (np. Królewiec, Marianka i Tyborów – gmina Mińsk).

W latach rewolucji 1905-1907 miasto i okolice (w tym Siennica) było widownią strajków szkolnych oraz demonstracji. W walce z carskim zaborcą zginął bojowiec PPS Zygmunt Kazikowski (21 czerwca 1906 r.), od 1933 r. patron jednej z główniejszych ulic w centrum miasta. Organizacja bojowa PPS przeprowadziła 15 sierpnia 1906 r. w Nowomińsku udaną akcję na rosyjską pocztę przy ul. Warszawskiej.

W okresie I wojny światowej miasto poszerzyło swoje granice na zachodzie i południu, dzięki przyłączeniu wsi Goździk (m.in. tereny w okolicach ul. Kazikowskiego, Kościuszki, Okrzei, Wyszyńskiego, Daszyńskiego, Pięknej i za torami Stankowizna). W lipcu 1916 r. zmieniła się nazwa urzędowa miasta z Nowo-Mińsk na obecną Mińsk Mazowiecki. W tym okresie władze okupacyjne zmieniły także granice powiatu mińskomazowieckiego i połączyły go z powiatem radzymińskim (stan ten trwał do listopada 1918 r.).

Budynek Starostwa Powiatowego przy pl. J. Kilińskiego, gdzie do 1938 r. urzędował starosta powiatowy.

Nakł. Br. Borkowskiej w Mińsku Maz., Fr. Karpowicz, Warszawa, przedruk, pocztówka, ok. 1919 r. . Zbiór: J. Kuligowski

W dwudziestoleciu międzywojennym

W dniu 11 listopada 1918 r. odziały Polskiej Organizacji Wojskowej, wśród których znajdowali się członkowie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, rozbroiły na terenie miasta niemieckich żołnierzy, kończąc tym samym 123-letni okres niewoli narodowej. W akcji niepodległościowej wzięli udział żołnierze z Polskich Sił Zbrojnych stacjonujących w koszarach.

Miasto i powiat mińsko-mazowiecki wszedł w skład utworzonego województwa warszawskiego. Pierwszym burmistrzem został Bolesław Berkan, który urząd ten pełnił do połowy 1920 r. Bytowi odrodzonego państwa polskiego – II Rzeczypospolitej – najbardziej zagroziła bolszewicka Rosja, której armia w sierpniu 1920 r. podeszła pod Warszawę. Na krótko miasto zostało zajęte przez nieprzyjaciela. Zwycięstwo wojsk polskich w Bitwie Warszawskiej ocaliło ojczyznę przed kolejną utratą niepodległości. Końcowy epizod „Cudu nad Wisłą" rozegrał się pod Mińskiem Mazowieckim. Tu bowiem spotkały się zwycięskie oddziały z dwóch polskich frontów, atakujące z przedmościa warszawskiego (15 DP) i spod Dęblina jednostki Grupy Uderzeniowej Marszałka Józefa Piłsudskiego (14 DP).

Spod okupacji bolszewickiej Mińsk został wyzwolony w późnych godzinach popołudniowych 17 sierpnia 1920 r. Jeszcze tego samego dnia do miasta przybył ze swym sztabem gen. Józef Haller (1873-1960), a następnego dnia rano sam Naczelny Wódz Józef Piłsudski (1867-1935).

W okresie międzywojennym nastąpiła znaczna poprawa stanu zagospodarowania miasta. Wybudowano elektrownię miejską (1925-1926) i Mińsk w znacznym stopniu został zelektryfikowany. Część ulic uzyskała twardą nawierzchnię. Pod koniec lat 30. wybudowano nowe murowane gmachy publiczne: budynek Starostwa i Wydziału Powiatowego przy ul. Kościuszki, Ośrodek Zdrowia przy ul. Marsz. E. Śmigłego-Rydza (obecnie blok mieszkalny przy ul. Konstytucji 3 Maja), gmach Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. gen. Orlicz-Dreszera (obecnie ul. Kopernika), Gimnazjum i Liceum Towarzystwa Szkół Średnich przy ul. Konstytucji 23 Kwietnia (obecnie Liceum im. Polskiej Macierzy Szkolnej przy ul. Pięknej), a także przy tej ulicy budynek będący obecnie siedzibą Wojskowej Komendy Uzupełnień. Nadal jednak dominowała drewniana zabudowa. Rozwinęło się szkolnictwo podstawowe i średnie oraz inne instytucje kulturalne, jak biblioteki (np. przy ul. Warszawskiej do lat pięćdziesiątych XX w. funkcjonowała Księgarnia K. Skrodzkiej, założona w 1885 r. przez Zuzannę Małyszczycką, a następnie prowadzona przez Kornelię Skrodzką i Leokadię Lipską, czy utworzona w okresie międzywojennym biblioteka mińskiego Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz biblioteka miejska, która powstała w 1939 r.) i kino przy ul. Piłsudskiego (funkcjonujące pod nazwami: „Iluzjon", „Polonia", „Apollo"). Ukazywała się też mińska prasa, której żywot był najczęściej krótki (np. „Dzwon – 1918, „Wieś" i „Ziarno" – 1921 czy „Wiadomości Mińsko-Mazowieckie" – 1927, 1931-33; z wyjątkiem powiatowej „Gazety Urzędowej...", która ukazywała się w l. 1919-1926). Aktywnie działała wspomniana już sekcja kolarska Mazowieckiego Towarzystwa Kolarskiego oraz Towarzystwo Sportowe „Mazovia" zarejestrowane 26 sierpnia 1926 r. Wśród żydowskich organizacji wymienić należy Stowarzyszenie Spożywcze Żydowskie „Jedność", istniejące od 13 lipca 1919 r., Kooperatywę Obywatelską Żydowską, Żydowskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe „Achiezer", Żydowskie Stowarzyszenie Oświatowo-Kulturalne „Tarbut", istniejące od 1922 r., które zajmowało się krzewieniem oświaty i kultury wśród Żydów oraz przeprowadzaniem kwest publicznych na ten cel oraz Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczno-Sportowe, zarejestrowane 28 maja 1931 r.

W tym okresie źródłem utrzymania mieszkańców był przede wszystkim handel i rzemiosło. Poza Fabryką Rudzkiego mińszczanie znajdowali zatrudnienie w Zakładach Przemysłu Metalowego I. Fogelnesta w Stojadłach (utworzonych w 1928 r.) oraz w kilku drobnych zakładach na terenie miasta, zatrudniających od 1 do 20 osób (np. wytwórnie wód gazowych, kaszarnie, olejarnie, mydlarnie, gręplarnie, fabryki wyrobów galanteryjnych, młyny czy zakłady wyrobów cementowych), a także w Warszawie, do której od 1937 r. mogli dojeżdżać elektrycznymi pociągami. Miasto, które dotychczas rozwijało się w kierunku południowym i zachodnim, zaczęło rozwijać się również w kierunku północnym i wschodnim. W 1937 r. przyłączono nową dzielnicę „Miasto-Ogród Mińsk" (obecnie Nowe Miasto), żwirownię miejską, koszary i strzelnicę wojskową 7 Pułku Ułanów Lubelskich oraz Kolonię Stasinów i Pohulanki C i D. W latach 1921-1939 r. w mińskich koszarach przy ul. Warszawskiej oraz przy ul. Piłsudskiego stacjonował 7 Pułk Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który zapisał piękną kartę w wojnie polsko-sowieckiej 1920 i w okresie II wojny światowej. W głównych koszarach przy ul. Warszawskiej ułani opiekowali się „Kasztanką", klaczą bojową Marszałka J. Piłsudskiego, która padła w 1927 r., co upamiętnia pamiątkowy głaz przed dowództwem garnizonu.

W dniu 1 czerwca 1936 r. na pl. J. Kilińskiego Judka Lejb Chaskielewicz z Kałuszyna zastrzelił Jana Bujaka, wachmistrza 7 Pułku Ułanów Lubelskich. Wydarzenie to było bezpośrednią przyczyną wystąpień antyżydowskich, które trwały 4 dni. Ekscesy antyżydowskie z 1936 r. stanowią bolesną kartę w relacjach polsko-żydowskich.

W latach 1939-1945

We wrześniu 1939 r. miasto było kilkakrotnie bombardowane przez lotnictwo niemieckie. Od ostrzału artyleryjskiego ucierpiało centrum, w tym drewniana zabudowa przy ul. Siennickiej. Dnia 13 września 1939 r. pod Mińskiem Maz. doszło do bitwy Grupy Operacyjnej Kawalerii gen. Władysława Andersa (1892-1970) z wojskami niemieckimi. Oddziałom polskim nie udało się odebrać miasta zajętego pod koniec dnia wcześniejszego przez nieprzyjaciela. Na początku października 1939 r. w Mińsku Maz. w budynku Starostwa przy ul. Kościuszki odbywały się rozmowy na szczeblu frontowym dowódców wrogich nam armii, agresorów niemieckich i radzieckich. Stronę niemiecką (z 10 armii) reprezentował płk. Weis i kpt. Weber, a Armię Czerwoną (z 4 armii) mjr Maniewicz i st. lejtnant Malew (od 17 września 1939 r. ZSRR był drugim, po Niemcach, agresorem). W dniu 5 października we wspomnianym budynku podpisali układ wyznaczający nową linię rozgraniczenia tych wojsk (na pewnym odcinku frontu). Ostateczna granica między oboma agresorami miała przebiegać na rzece Bug (traktat niemiecko-sowiecki o granicy i przyjaźni z 28 września 1939 r.), a nie na Wiśle, jak wcześnie przewidywał pakt Ribbentrop-Mołotow (z 23 sierpnia 1939 r.). Dlatego w Mińsku uzgodniono terminy i linie, na które operujące, m. in. wokół Kałuszyna, jednostki Armii Czerwonej miały się wycofywać.

W okresie okupacji niemieckiej na terenie miasta i powiatu mińskiego, należącego do dystryktu warszawskiego, prowadzona była ożywiona działalność partyzancka, głównie przez podziemie niepodległościowe Związku Walki Zbrojnej, przekształconego w lutym 1942 r. w Armię Krajową. Kolejne kryptonimy Komendy Obwodu ZWZ/AK na powiat miński brzmiały: „Mewa-Jamnik-Kamień", a komendantem obwodu w l. 1940-1944 był por. st. wojny Ludwik Wolański „Lubicz". Spośród akcji wymierzonych przeciwko okupantowi wymienić można: akcję zniszczenia dokumentów w niemieckim Urzędzie Pracy – Arbeitsamt (mieszczącym się w szkole przy ówczesnej ul. Kwiatowej, obecnie Szkoła Podstawowa nr 1 przy ul. Kopernika) 9 czerwca 1943 r. oraz udane zamachy: na hitlerowskiego funkcjonariusza policji w Mińsku Mazowieckim szefa Policji Kryminalnej Juliusa Schmidta przy ul. Warszawskiej – 22 lipca 1943 r.; na agronoma powiatowego Kammertensa przy ul. Topolowej – 15 maja 1944 r. i na komendanta powiatowego Policji Granatowej Adama Gleitza przy ul. Stankowizna – 23 maja 1944 r. Na terenie miasta na początku wojny w Fabryce Rudzkiego mieścił się obóz jeńców polskich, a później przy ul. Długiej (obecnie Okrzei) obóz jeńców francuskich i radzieckich. W konspiracji prowadzone było tajne nauczanie, które objęło zakazane przez okupanta przedmioty, głównie naukę języka polskiego, historię i geografię Polski. W powiecie mińskim w latach 1939-1944 w tajnym nauczaniu zatrudnionych było 227 osób. Z nauki tej na różnych szczeblach skorzystało przeszło 54 tys. uczniów. W Mińsku na poziomie szkoły średniej tajne komplety zorganizował dyrektor Liceum Jan Łupiński i nauczycielka j. polskiego w tej szkole Anna Klubówna. Na początku okupacji niemieckiej na teren miasta i powiatu przesiedlono wielu mieszkańców ziem zachodnich II Rzeczypospolitej, wcielonych do Rzeszy głównie z Wielkopolski i Pomorza. Według danych Zarządu Miasta z 14 lutego 1940 r. miasto liczyło 18 502 mieszkańców, w tym Polaków – 13 165, Żydów – 5267, Niemców – 30, narodowości innej – 40.

Miasto w okresie II wojny światowej nie poniosło większych strat materialnych, takich jak Kałuszyn w 1939 r. czy Stanisławów w 1944 r. Duże straty poniosła jednak miejscowa ludność wskutek eksterminacji głównie ludności żydowskiej przez okupanta niemieckiego. W centrum miasta urządzili getto. Krwawa jego likwidacja miała miejsce 21 sierpnia 1942 r. Ci, którzy w tym dniu nie zostali rozstrzelani, trafili do niemieckiego nazistowskiego obozu śmierci w Treblince. Natomiast grupa Żydów ulokowana w szkole im. Kopernika przy ul. Siennickiej została zamordowana przez nazistów niemieckich 10 stycznia 1943 r. W walce z okupantem straty ponosiło też Polskie Państwo Podziemne. W dniu 17 lutego 1944 r. Niemcy aresztowali na terenie mińskiego powiatu ponad 60 osób, a jedną osobę zastrzelili podczas próby ucieczki. Większość była związana z AK. Represje przeżyli tylko nieliczni. To tragiczne wydarzenie znane jest jako „Wielka Wsypa", ponieważ aresztowania były wynikiem zdrady jednego z konspiratorów.

W końcu lipca do Mińska szybko zbliżał się front wschodni. Niemcy cofali się przed nacierającymi wojskami sowieckimi. Dnia 30 lipca 1944 r. nieprzyjaciel opuścił miasto, a oddziały AK, realizując akcję „Burza", zajęły najważniejsze obiekty, zanim wkroczyły jednostki Armii Czerwonej. Na zajętych przez Sowietów terenach szybko instalowały się polskie władze komunistyczne opozycyjne wobec Rządu Polskiego na Uchodźstwie. Część żołnierzy AK zostało wcielonych do Ludowego Wojska Polskiego, część zesłana w głąb ZSRR, inna natomiast część, nie ujawniając swojej konspiracyjnej przeszłości, włączyła się w odbudowę kraju, która odbywała się pod kuratelą Moskwy. Niewielka ich część postanowiła kontynuować działalność w podziemiu antykomunistycznym, którego głównym celem było dążenie do odzyskania pełnej suwerenności ojczyzny. Wobec przewagi sił komunistycznych i postawy mocarstw zachodnich walka ta z góry była skazana na niepowodzenie. Przykładem terroru stosowanego przez władzę ludową wobec niezłomnych żołnierzy AK był pokazowy proces pięciu b. żołnierzy AK obwodu „Kamień" (Armia Krajowa została rozwiązana rozkazem Komendanta Gł. AK gen. L. Okulickiego z 19 stycznia 1945 r.) w kinie „Bałtyk" przy ul. Piłsudskiego w dniu 31 grudnia 1946 r. Z sądzonych przez Wojskowy Sąd Rejonowy aż 3 osoby otrzymały wyroki śmierci. Dopiero po upadku systemu komunistycznego wyroki zostały uznane za komunistyczną zbrodnię. Wcześniej rękami nowej władzy ludowej został zamordowany komendant obwodu por. Ludwik Wolański „Lubicz" (XII 1944 r.) oraz skrytobójczo pierwszy powojenny burmistrz Hipolit Nowina-Konopka wraz z siedmioma obywatelami miasta (z 2 na 4 marca 1945 r.).

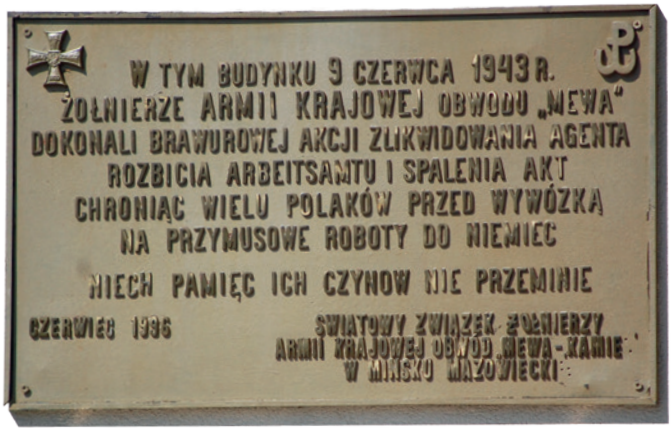

fot. J. Kuligowski

Tablica na budynku Szkoły Podstawowej nr 1 im. M. Kopernika upamiętniająca udaną akcję żołnierzy AK

W powojennej rzeczywistości i okresie PRL-u

W oswobodzonym spod okupacji niemieckiej mieście pierwszym burmistrzem został Hipolit Nowina-Konopka, zamordowany w nocy 2/3 marca 1945 r., kiedy to również zostało jeszcze zgładzonych co najmniej siedem osób. Wydarzenie to jest znane jako „noc św. Heleny", a za sprawcę tego mordu uznaje się komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Po przejęciu pełnej władzy przez komunistów i jej umocnieniu dnia 15 września 1944 r. burmistrzem został Stanisław Jurkowski, późniejszy poseł na Sejm Ustawodawczy w 1947 r.

Po II wojnie światowej nastąpiła powolna rozbudowa miasta. W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, tj. do 1989 r. wyraźny postęp pod tym względem zauważa się dopiero od lat 60. XX w., gdy na terenie miasta uruchomiono nowe zakłady pracy i rozpoczęto na szerszą skalę budowę bloków mieszkalnych. Okres ten kończy się kryzysem gospodarczym i społeczno-politycznym pod koniec lat 70., który dotknął cały kraj i trwał przez lata 80. XX w.

Ponowne ożywienie gospodarcze rozpoczyna się już po okresie transformacji ustrojowej (1989 r.) i reaktywowaniu w 1990 r. samorządu terytorialnego, choć negatywnym zjawiskiem tego okresu była likwidacja niektórych zakładów pracy, a tym samym pojawienie się na dużą skalę bezrobocia. Mińsk przez cały ten okres ugruntowywał swoją pozycję ośrodka administracyjnego, kulturalnego, przemysłowo-handlowego i usługowego, obsługującego także mieszkańców okolicznych gmin.

W 1945 r. Mińsk liczył 10,5 tys. ludności, w 1971 r. – 24,7 tys., w 1994 przeszło 34 tys., w 2000 r. prawie 37 tys., a w 2010 r. około 38,7 tys. Wraz ze wzrostem ludności powiększał się obszar miasta, który w 1967 r. wynosił 832 ha, w 1986 r. już 1311 ha, a w 2008 r. 1318 ha. Od lat 50. XX w. powstają nowe, znaczące dla miasta i regionu zakłady pracy (m.in. Mińskie Zakłady Obuwia, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, Mazowieckie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych, Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego), a istniejące zmodernizowano.

W 1948 r. reaktywowano sportowy klub „Mazovia". Od. 1976 r. działalność sportową na terenie miasta koordynuje Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Od końca lat 60. nastąpił rozwój budownictwa mieszkaniowego spółdzielczego i jednorodzinnego. Od 1958 r. funkcjonuje Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przełom". W tym okresie nastąpiła też wyraźna poprawa w zakresie szkolnictwa zawodowego. Powstały 4. zespoły szkół zawodowych, po 1990 r. liczba szkół podstawowych i średnich uległa dalszemu powiększeniu. Powołano Powiatowy Dom Kultury. W mieście działa Powiatowa Biblioteka Publiczna, funkcjonuje kino „Bałtyk" i „Wrzos", „Mazowsze" na terenie jednostki wojskowej oraz plenerowe kino letnie na terenie parku. Od 1962 r. działalność kulturalną dodatkowo wspiera utworzone Towarzystwo Przyjaciół Mińska Mazowieckiego, które funkcjonowało także przed wojną (w 1937 r. nazwa jego brzmiała Towarzystwo Przyjaciół Mińska), a od końca lat 90. Mińskie Towarzystwo Muzyczne czy stowarzyszenia sportowe jak Mińsko-Mazowieckie Towarzystwo Tenisowe. Wielkim wydarzeniem kulturalnym były obchody 550-lecia miasta w 1971 r. Z tej okazji przyznano po raz pierwszy (po 1944 r.) tytuł Honorowego Obywatela Mińska Mazowieckiego, który otrzymał m.in. architekt dr Marian Benko (1903-1993), badacze dziejów Mazowsza Południowo Wschodniego oraz poeta i prozaik Tadeusz Chróścielewski (1920-2005), piewca ziemi mińskiej. Pokłosiem konferencji naukowej, zorganizowanej w związku z jubileuszem miasta, była pierwsza monografia miasta „Dzieje Mińska Mazowieckiego 1421-1971", która ukazała się drukiem dopiero w 1976 r.

W 1972 r. uruchomione zostało kąpielisko w Mariance (dziś własność prywatna, nieczynne), które przez długi okres uatrakcyjniało wypoczynek letni mieszkańcom miasta i okolic. Radykalnie poprawiła się też sytuacja w opiece duszpasterskiej. W Mińsku w dniu 25 grudnia 1984 r. została erygowana druga parafia rzymskokatolicka p.w. św. Antoniego z Padwy, obecnie też sanktuarium tego świętego.

W czerwcu 1975 r. na skutek reformy administracji terytorialnej kraju gród nad Srebrną stracił status miasta powiatowego i został przyłączony do nowo utworzonego województwa siedleckiego, istniejącego do końca 1998 r. W 1981 r. w wyniku wprowadzenia w Polsce stanu wojennego w dniach 13 i 14 grudnia aresztowano i internowano 5-ciu działaczy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność". W 1984 r. granice miasta zostały powiększone o dotychczasowe sołectwa Kędzierak, Anielina Duża i części sołectw Stojadła, Karolina i Królewiec oraz byłych terenów lasów państwowych.

W okresie PRL, tj. do 1989 r., dużym osiągnięciem było wybudowanie urządzeń wodnokanalizacyjnych, gazyfikacja miasta i rozbudowa osiedli mieszkaniowych oraz w l. 80. uruchomienie kina „Światowid", które przestało funkcjonować już w l. 90.

W III Rzeczypospolitej

W 1990 r. przywrócono samorząd terytorialny. Pierwszym burmistrzem miasta został Zbigniew Grzesiak, a przewodniczącym Rady Miasta Sławomir Kuligowski. Mińsk stał się siedzibą urzędu rejonowego województwa siedleckiego, obejmującego 13 gmin. Kierownikiem urzędu został Czesław Mroczek, późniejszy starosta powiatowy, poseł na Sejm i wiceminister Obrony Narodowej. Dzięki promocyjnej polityce władz samorządowych nastąpił intensywny rozwój handlu i rzemiosła, także kultury i sportu. Zadbano o infrastrukturę sportową, m.in. 27 listopada 1996 r. oddano do użytku korty tenisowe przy ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, a na przełomie pierwszego i drugiego dziesięciolecia XXI w. nowoczesne boiska sportowe w ramach programu „Orlik" przy mińskich placówkach oświatowych i Aquaparku, nowoczesnego kompleksu sportowo-rekreacyjnego, krytej pływalni z lodowiskiem sezonowym (I 2010).

Transformacja ustrojowa i gospodarcza przełomu lat 80. i 90. XX w. spowodowała likwidację niektórych zakładów pracy, tak istotnych dla miasta i okolic. Wymienić należy: Fabrykę Obuwia przy ul. Przemysłowej, Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego, Okręgową Spółdzielnię Mleczarską oraz Państwowy Ośrodek Maszynowy przy ul. Szczecińskiej, a w podmińskich Stojadłach Fabrykę Wyrobów Metalowych, istniejącą od 1928 r. Niemniej część firm przetrwała ten okres i rozwinęły swoją działalność Fabryka Urządzeń Dźwigowych S.A., Zakłady Transportu Kolejowego S.A., funkcjonujące od 2008 r. w ramach Pesy Bydgoszcz, Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów, Przedsiębiorstwo Gospodarki Maszynami Budowlanymi Budopol S.A. czy Przedsiębiorstwo

Herbem miasta jest szlachecki herb Leliwa z ośmiopromienną gwiazdą. 3 XI 1936 r. Rada Miejska przyjęła go za herb miasta, a 2 III 1938 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ostatecznie zatwierdziło (Monitor Polski nr 82, poz. 120). Wg zarządzenia MSW opis herbu jest następujący: W polu błękitnym półksiężyc, rogami do góry obrócony, w środku jego gwiazda ośmiopromienna; półksiężyc i gwiazda – złote. Od lat 90. XX w. miasto ma także swoją flagę o barwach żółtej i niebieskiej, stosownie do barw herbu miasta. Patronem miasta jest św. Jan Chrzciciel, co usankcjonowała uchwała Rady Miasta z 16 marca 1996 r.

Wielobranżowe „Jan-Pol" istniejące od 1982 r. Powstały także nowe zakłady produkcyjne jak: Harper Hygienics (1999), firma budowlana „Konstans" Sp. z o.o. czy istniejące od 1990 Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Partner" oraz spółdzielnie mieszkaniowe „Mechanik" i „Kolejarz". Od lat dziewięćdziesiątych powstały też nowe osiedla mieszkaniowe przy ul. Cichej (teren sąsiadujący ze szpitalem), ul. Wesołej, Sosnowej i gen. Sosnkowskiego oraz stale rozrastające się przy ul. Siennickiej ku wschodowi. Wraz z rozwojem budownictwa wielorodzinnego szybciej niż dotychczas zaczęła zanikać zabudowa drewniana, tak charakterystyczna dla „starego" i powojennego Mińska.

Na skutek kolejnej reformy administracyjnej kraju z dniem 1 stycznia 1999 r. powstał powiat miński, który wszedł w skład województwa mazowieckiego. Powiat ten objął swym zasięgiem 10 gmin wiejskich (Cegłów, Dobre, Dębe Wielkie, Halinów, Jakubów, Latowicz, Mińsk Maz., Mrozy, Siennica, Stanisławów), jedną gminę miejsko-gminną – Kałuszyn oraz trzy gminy miejskie (miasto Mińsk Maz., Sulejówek - miasto od 1962 r. i Wesoła - miasto od 1968 r). Od 2001 r. liczba gmin miejskich w mińskim powiecie na krótko wzrosła do czterech, na skutek zmiany statusu dotychczasowej gminy wiejskiej Halinów, która od 1 stycznia stała się miejską. Po włączeniu Wesołej do aglomeracji warszawskiej 27 października 2002 r. liczba miast w mińskim powiecie ustabilizowała się do 6, kiedy status miasta otrzymały Mrozy. Obecnym starostą powiatu mińskiego jest od 2005 r. Antoni Jan Tarczyński.

W okresie III Rzeczypospolitej Mińsk stał się miastem o dużych perspektywach rozwoju i atrakcyjnym terenem dla inwestorów krajowych i zagranicznych dzięki korzystnym nowym rozwiązaniom komunikacyjnym. W 2003 r. otwarto pod mostem kolejowym na rzece Srebrnej nową trasę łączącą w sposób bezpośredni tereny miasta położone na południe od torów PKP wzdłuż ul. gen. Kazimierza Sosnkowskiego. W 2007 r. oddano do użytku zachodnią obwodnicę Mińska Mazowieckiego (obwodnica Stojadeł), stanowiącą fragment drogi krajowej nr 50, a w 2008 r. zainicjowano budowę północnej obwodnicy Mińska Mazowieckiego, stanowiącej fragment autostrady A2, którą oddano do użytku pod koniec sierpnia 2012 r. Wiele kilometrów dróg miejskich zmodernizowano i utwardzono, oddano do użytku także targowisko miejskie przy ul. Chełmońskiego. Sukcesem władz miasta jest wprowadzenie od 8 stycznia 2018 r. komunikacji miejskiej (3 linie autobusowe).

Wraz ze wzrostem liczby mieszkańców zwiększa się liczba ośrodków duszpasterskich Kościoła rzymskokatolickiego. Powstała świątynia parafialna p.w. św. Jana Chrzciciela, parafia personalna (wojskowa) pw. św. Michała Archanioła, a także parafia terytorialna (cywilna). Od 2018 r. jest w Mińsku również Kościół Prawosławny.

W okresie III Rzeczypospolitej do sukcesów należy zaliczyć uruchomienie magistrali wodociągowej i stacji uzdatniania wody. Od 29 V 1994 r. Mińsk Maz. ma dodatkowy przystanek kolejowy PKP Mińsk Mazowiecki-Anielina.

W 1988 r. oddano do użytku Miejski Dom Kultury, mieszczący się w wyremontowanym Pałacu Dernałowiczów. Dnia 1 stycznia 2005 r. weszła w życie uchwała Rady Miasta o utworzeniu Muzeum Ziemi Mińskiej, z główną siedzibą przy ul. Okrzei 16 (Pałac Łubieńskiej.) Częścią integralną tej placówki stało się także Muzeum 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. gen. K. Sosnkowskiego. Dnia 16 lutego 2007 r. rozpoczął swoją działalność miński Uniwersytet III Wieku, będący alternatywą aktywnego spędzania czasu dla starszych mieszkańców miasta. Od 10 listopada 2010 r. miasto ma nowoczesny gmach Miejskiej Biblioteki Publicznej i siedleckiej filii Biblioteki Pedagogicznej.

Przeobrażenia społeczno-polityczne i gospodarcze nie ominęły mińskiego garnizonu, w którym obecnie stacjonuje Żandarmeria Wojskowa (Oddział Specjalny Ż.W. i Centrum Szkolenia Żandarmerii), natomiast lotnisko w Janowie i obiekty w Barczącej znajdują się w gestii 23 Bazy Lotniczej NATO im ppłk. Jana Zumbacha i 1 Eskadry Lotnictwa Taktycznego.

W 2010 r. burmistrzem miasta został Marcin Jakubowski, który ten urząd sprawuje do dziś. Mimo kryzysu gospodarczego spowodowanego pandemią koronawirusa miasto stale się rozwija i modernizuje. Poprawia się styl życia mieszkańców. Stwarzane są też warunki do nowych inwestycji. VI wieków trwająca historia Mińska i bogata oferta wydarzeń kulturalnych oraz atrakcyjne położenie powodują, iż Mińsk Mazowieckim jest miastem otwartym i przyjaznym dla każdego.

Mińsk Mazowiecki jest miastem tętniącym kulturą. Odbywają się tu festiwale, festyny, zjazdy, koncerty, przedstawienia, wystawy oraz różnego rodzaju wydarzenia artystyczne.

J. KULIGOWSKI

MIŃSKIE WYDAWNICTWA

Od lat 90. XX w. pojawiło się wiele nowych czasopism lokalnych, w tym tygodniki funkcjonujące do dziś *Nowy Dzwon* (XII 1990) i *Co Słychać* (1995), gazeta samorządowa *MIM* (1991), *Mazowiecki Informator Gospodarczy MIG* (1992), a TPMM w 1993 r. rozpoczęło edycję *Rocznika Mińskomazowieckiego*, od 2011 wychodzi *Strefa Mińsk*, natomiast MZM od 2012 wydaje czasopismo *Mińskie Zeszyty Muzealne*. Na uwagę zasługuje internetowy serwis *Wirtualny Mińsk Mazowiecki – minskmaz.com* – istniejący od 2004 r. oraz strony internetowe urzędów samorządowych i innych podmiotów, działających na terenie miasta.

NAJWAŻNIEJSZE COROCZNE MIŃSKIE IMPREZY KULTURALNE:

- **Dni Mińska** – ok. 27 maja, Urząd Miasta.
- **Święto Lotnicze** – 23 Baza Lotnicza, Janów.
- **Gwiazdy Literatury** – Miejska Biblioteka Publiczna w Mińsku Maz.
- **4M** – MM Miasto Muzyki – Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe *Ścieżki Nieskończoności,* Stowarzyszenie Niezależna Inicjatywa Kulturalna, Mińskie Towarzystwo Muzyczne, Miejski Dom Kultury; od 2011 r.
- **Letni Festiwal Orkiestr Dętych** – Mińskie Towarzystwo Muzyczne, współpraca Miejski Dom Kultury; od 2009 r.
- **Festiwal Chleba** – najpierw Agencja Wydawnicza Pro-Min, później Fundacja Mivena, wyd. Tygodnika *Co Słychać*; od 2005 r.
- **Festiwal Jana Himilsbacha** – Miejski Dom Kultury, Urząd Miasta i Telewizja Polska TVP Warszawa; od 2008 r.
- **Warkot** – Miński Zlot Pojazdów Zabytkowych – *Klub Dawnych Motocykli Magnet,* Muzeum Ziemi Mińskiej; od 2011 r.
- **Święta 7 Pułku Ułanów Lubelskich** – Towarzystwo Pamięci 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. gen. K. Sosnkowskiego.

MIŃSK-MAZOW. Starostwo i Kasa Skarbowa.

Starostwo i Kasa, wyd. Ruch, wydana w drugiej połowie lat 30-tych XX wieku. | Zbiór T.Adamczak

LILLA KŁOS

SIEDZIBA WŁADZ *miasta*

ZAŁOŻENIE MIASTA WIĄZAŁO SIĘ Z REGULACJĄ PRZESTRZENNĄ I NADANIEM PRAW. PLANUJĄC PRZESTRZEŃ MIEJSKĄ, WYTYCZANO RYNEK, ULICE, TAKŻE TERENY UPRAWNE. PRZY RYNKU SWOJE MIEJSCE ZAZWYCZAJ MIAŁ KOŚCIÓŁ FARNY I SIEDZIBA WŁADZ MIEJSKICH. **W LOKOWANYM W 1421 R. PRYWATNYM MIŃSKU BEZ PROBLEMU ZNAJDZIEMY KOŚCIÓŁ. A SIEDZIBA WŁADZ MIASTA?**

W opisie wyglądu miasta w okresie przedrozbiorowym wymienia się drewniany piętrowy ratusz. Obiekt figurował w spisie inwentarza miejskiego z 1563 r. Ratusz posiadał izbę spotkań rady miejskiej oraz miejsce na areszt. W budynku przechowywano kasę miejską, dokumenty oraz przedmioty będące własnością magistratu. Budynek usytuowano na wytyczonym podczas lokacji Starym Rynku. W dobie upadku miasta siedziba władz popadła w ruinę lub uległa pożarowi. W XVIII w. akta miejskie, poświadczenia przywilejów i utensylia miejskie przechowywano w pomieszczeniach należących do właścicieli miasta.

М. Я. Д.
МАГИСТРАТЪ
УѢЗДНАГО ГОРОДА
НОВО-МИНСКА
Варшавской Губерніи
Іюня 17 дня 1910 г.
№ 4329
гор. Ново-Минскъ

Siedziba władz miasta - zrujnowany, stojący w okolicy Starego Rynku drewniany ratusz miejski – lub raczej jej brak stał się niejako symbolem kondycji Mińska, przynależącego po III rozbiorze Polski do monarchii habsburskiej.

XIX i początek XX wieku

Niewiele wiadomo o siedzibie magistratu w XIX w. i początkach XX w. Od 1833 r. w wydatkach budżetu miasta wyodrębniono pozycję - najem lokalu. W dokumencie z 1851 r. zawarto adnotację „o domu przez dziedzica nadanym". Podobną informację podano w Wiadomościach statystycznych o Mieście Mińsku (…) z 1864 r. W zobowiązaniach dziedzica odnotowano: „dostarcza bezpłatnie lokal na pomieszczenia Magistratu, który scedować można rocznie na 45 rubli". W statystyce z 1865 r. wspomniano o zajętym bezpłatnie na „Magistrat i Kasę Miejską domu dominium". Jego użytkowanie wyceniono na 60 rb. rocznie. W 1866 r. po zniesieniu stosunków dominalnych dom stał się własnością miejską. Usytuowana po południowej stronie ul. Warszawskiej i mająca 26 prętów (3 pręty ogrodów i 23 pręty placu) ogólnej powierzchni kancelaria burmistrza stanowiła własność komunalną. Był to drewniany budynek z pokrytym gontem dachem. W skład majątku miejskiego poza siedzibą wchodziły rzeczy ruchome i nieruchome. W ruchomym istotne miejsce zajmowały pieczęcie, skrzynia - kasa oraz sprzęt pożarniczy. Drewniano-metalowa skrzynia pełniła rolę sejfu oraz schowku na dokumenty. W 1833 r. spis rzeczy znajdujących się w lokalu liczył 18 pozycji. Podczas kontroli z 1859 r. zanotowano, że

w magistracie znajdowały się m. in.: Dzienniki Gubernialne, Dziennik Praw, taryfa kwaterunkowa, skrzynia kasowa z kłódką oraz tablica z herbem Królestwa. W 1868 r. inwentarz liczył 112 pozycji, gros stanowiły przepisy prawa. Do majątku nieruchomego należały 4 studnie, szkółka drzewek, budynek aresztu.

Nieznana są data ani dokładne miejsce przeniesienia przez władze rosyjskie magistratu do murowanego domu przy ul. Warszawskiej. W tym miejscu urzędowały też władze miejskie podczas I wojny światowej.

od 1918 do 1933

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości magistrat znalazł siedzibę przy ul. Karczewskiej (Piłsudskiego) 23. Lokal nie był własnością miasta, pomieszczenia wynajmowano w murowanej kamienicy rodziny Śledziewskich.

od 1933 do 1955

W 1933 r. Rada Miejska kupiła na potrzeby Zarządu Miejskiego dom znajdujący się przy ul. Warszawskiej 54. Drewniany, wiekowy budynek pomimo prac przystosowawczych z trudem spełniał standardy urzędowego lokalu. W lipcu 1936 r. Zarząd Miejski zaplanował przebudowę „domu miejskiego połączoną z wygospodarowaniem (…) na górze dla klucznika mieszkania oraz odgrodzeniem budynku od sąsiednich posesji". W marcu 1939 r. Rada Miejska ze względów zdrowotnych, jak i organizacyjnych planowała przenieść Zarząd do innego obiektu. Urzędnicy pracowali w kancelarii, referacie ewidencji i kontroli ruchu ludności, referacie budowlanym, referacie sanitarnym, kasie i rachubie oraz na stanowiskach niższych funkcjonariuszy. Magistrat pracował w godzinach od 8 do 15 (w soboty do 13.30), petentów przyjmowano od 10 do 12. W 1938 r. zakładami miejskimi były: 2 przedszkola, Ośrodek Zdrowia, elektrownia, betoniarnia, ogrodnictwo, rzeźnia.

Podczas II wojny światowej magistrat w dalszym ciągu mieścił się w tym samym drewnianym budynku, w którym funkcjonował od 1933 r. W 1943 r. obok niego postawiono szopę na tabor miejski. W 1943 r. z obawy przed kontaktami z osobami udającymi się do szpitalika zakaźnego, urządzonego w stojącym na działce miejskiej Ośrodku Zdrowia, magistrat odgrodzono parkanem.

Dnia 31 lipca 1944 r. wskutek nalotu lotnictwa sowieckiego siedziba uległa zniszczeniu. Powołana komisja techniczna budynek przeznaczyła do rozbiórki. Drewno odzyskane z demontażu sprzedano za łączną kwotę 11 500 zł, część przekazano potrzebującym. Prezydium PRN zgodziło się, by Zarząd Miejski zainstalował się w budynku przy ul. Warszawskiej nr 26. Budynek miał status nieruchomości poniemieckiej. Dnia 30 grudnia 1944 r. Prezydium MRN za zgodą Prezydium PRN i WRN zdecydowało o ponownym przeniesieniu części biur do siedziby miejskiej przy ul. Warszawskiej 54. Postanowiono przenieść Ośrodek Zdrowia znajdujący się dotychczas w w/w domu do Ośrodka Zdrowia przy ul. Kościuszki, chorych postanowiono przenieść do szpitala, a dom noclegowy mieszczący się tam zlikwidować. Chodziło o budynek stojący na miejskiej działce obok zbombardowanego magistratu, w którym jesienią 1944 r. funkcjonował szpital dla powstańców. W budynku przeszklono okna, przeznaczono na ten cel 4 tys. zł. Brak danych, kiedy nastąpiło przeniesienie, ale część biur pozostała przy ul. Warszawskiej 26 w budynku, który zyskał nazwę Prezydium (Zarządy Miejskie zastąpiły Prezydia MRN). W 1950 r. przeprowadzono jego gruntowny remont.

od 1955 do 1970

W 1955 r. Prezydium przeniosło się do lokalu przy ul. Świerczewskiego 66 (dawnej Resursy Obywatelskiej), gdzie pozostało do lat 70. XX w. W 1959 r. kontrola przeprowadzona przez inspektorów Prezydium Powiatowej Rady Narodowej stwierdziła, że pomieszczenia biurowe są niewystarczające. W ciasnocie pracowały 23 osoby, w tym członkowie PMRN, pracownicy referatów, woźny i sprzątaczka. W 1965 r. Prezydium zatrudniało 26 osób, we wrześniu 1966 r. 19 pracowników umysłowych, 3 fizycznych i 3 członków Prezydium. W okresie od 1968 r. do 1970 r. w administracji miasta pracowało 27 osób.

Zdjęcie z lat 50-tych. Budynek dawnej Resursy Obywatelskiej u zbiegu dzisiejszych ulic Piłsudskiego i Daszyńskiego. Kamienica ta stoi nadal, mieści się w niej m.in. restauracja Stylowa.

fot. K. Kłos

Obecny budynek Urzędu Miasta

dokończenie z poprzedniej strony

od 1971 do obecnie

W 1971 r. obok przedwojennego budynku Starostwa dobudowano trzykondygnacyjny murowany obiekt biurowy z centralnym ogrzewaniem i urządzeniami wodno-kanalizacyjnymi. Nowa siedziba władz miejskich posiadała 32 pomieszczenia biurowe. Na przełomie 1974/1975 w okresie urzędowania Naczelnika Stanisława Gołaszewskiego rozpoczęto przenosiny do nowo wybudowanego budynku. W tym okresie zyskał on nazwę Urzędu Miejskiego - ówczesny adres ul. Kościuszki 3. W 1976 r. w Urzędzie zatrudniano 53 pracowników. Budynek UM ostatecznie ukończono w 1980 r.

Siedzibą wybieranych od 1990 r. burmistrzów pozostał wybudowany za PRL-u budynek. To niepodpiwniczony obiekt murowany z cegły palonej pełnej i gazobetonu, pokryty stropodachem wentylowanym. Mający 3 kondygnacje budynek o kubaturze 4 650 m3 posiada 1221 m2 powierzchni użytkowej. Jest wyposażony w instalację elektryczną, wodno-kanalizacyjną, grzewczą, teleinformatyczną, alarmową, piorunochronną oraz wentylację grawitacyjną. W grudniu 2011 r. ukończono gruntowny remont pomieszczeń i korytarzy. Na parterze dawną salę ślubów zmieniono w salę konferencyjną, powstało Biuro Obsługi Klienta. BOK do dyspozycji mieszkańców miasta oddano na początku 2012 r. Dnia 26 stycznia 2012 r. Urząd uzyskał Certyfikat ISO 9001:2008. Zarządzeniem nr 753/216/17 Burmistrz Miasta Mińsk Mazowiecki z 24 lipca 2017 r. nadał Urzędowi Miasta regulamin.

W 2020 r. UM w Mińsku Mazowieckim zatrudniał 110 osób.

LILLA KŁOS

W 2020 r. strukturę organizacyjną Urzędu tworzyły wydziały, referaty, zespoły, BOK i samodzielne stanowiska pracy: • Burmistrz • Zastępca Burmistrza Miasta • Sekretarz Miasta • Skarbnik Miasta • Zastępca Skarbnika Miasta • Wydział Rozwoju Gospodarczego Miasta • Wydział Inwestycji • Wydział Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości • Wydział Gospodarki Komunalnej • Wydział Finansowy • Referat Budżetu • Referat Dochodów • Wydział Promocji, Kultury i Sportu • Wydział Organizacyjny • Referat Organizacyjny • Referat Administracyjny • Urząd Stanu Cywilnego • Referat Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych • Straż Miejska • Zespół ds. Oświaty • Zespół Radców Prawnych • Zespół Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obronnych • Pełnomocnik ds. Ochrony Informacji Niejawnych • Zespół ds. Informatyki • Zespół ds. Kontroli • Biuro Rady Miasta • Administrator Bezpieczeństwa Informacji • Koordynator ds. kancelaryjnych • Audytor Wewnętrzny • Doradcy Burmistrza • Asystent Burmistrza • Stanowisko ds. BHP • Stanowisko ds. Społecznych • Stanowisko ds. Zdrowia.

HISTORIA JEDNEGO DOMU

ZIELONY DOMEK

W ARCHITEKTURZE NASZEGO MIASTA NADAL ZNAJDUJEMY WIELE DREWNIANYCH BUDYNKÓW Z KOŃCA XIX I POCZĄTKU XX WIEKU, TAK BARDZO CHARAKTERYSTYCZNYCH DLA POLSKI CENTRALNEJ I WSCHODNIEJ.

„Mińskie impresje architektoniczne Marka Chabrowskiego", MZM, 2014 r.

Jednym z nich jest tzw. Zielony Domek zbudowany na początku XX wieku przy ul. Warszawskiej pod nr. 141. Był to rodzinny dom państwa Wieczorkiewiczów, którzy do Mińska Maz. przywędrowali z Wielunia. Pan Leon był lekarzem, jego żona Jadwiga oraz dzieci Helena i Jerzy byli nauczycielami mińskich szkół. Dom rozbrzmiewał muzyką za sprawą talentów muzycznych rodziny, głównie córki Heleny, zwanej przez uczniów „paniutką".

Po II wojnie światowej budynek służył celom socjalnym i społecznym. Mieściło się tu m.in. przedszkole zwane "fabrycznym", gabinet stomatologiczny, a w latach 70-tych Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska", która organizowała kursy praktyczne dla kobiet w ramach Ośrodka Praktycznej Gospodyni.

We wrześniu 2009 r. budynek został przeniesiony do parku miejskiego przy ul. Wróblewskiego. Miało to dać początek Skansenowi Architektury Drewnianej miasta. Obecnie służy organizacjom pozarządowym: Stowarzyszeniu "Radość Trzeciego Wieku" i Mińskiemu Towarzystwu Muzycznemu. Odbywają się tu różne spotkania i warsztaty, m.in. muzyczne. Tak więc za sprawą młodych i seniorów Zielony Domek znów rozbrzmiewa muzyką.

JADWIGA MACIEJEWSKA

UCZYŃ TEN EGZEMPLARZ GAZETY OSOBISTYM.
ZAZNACZ NA MAPCE MIEJSCA DLA CIEBIE ISTOTNE.

Urząd, w którym załatwiam sprawy
adres: .....
tel. .....
e-mail: .....

Imię i nazwisko
.....
.....
.....
adres: .....
.....
.....
.....
tel.: .....
e-mail: .....

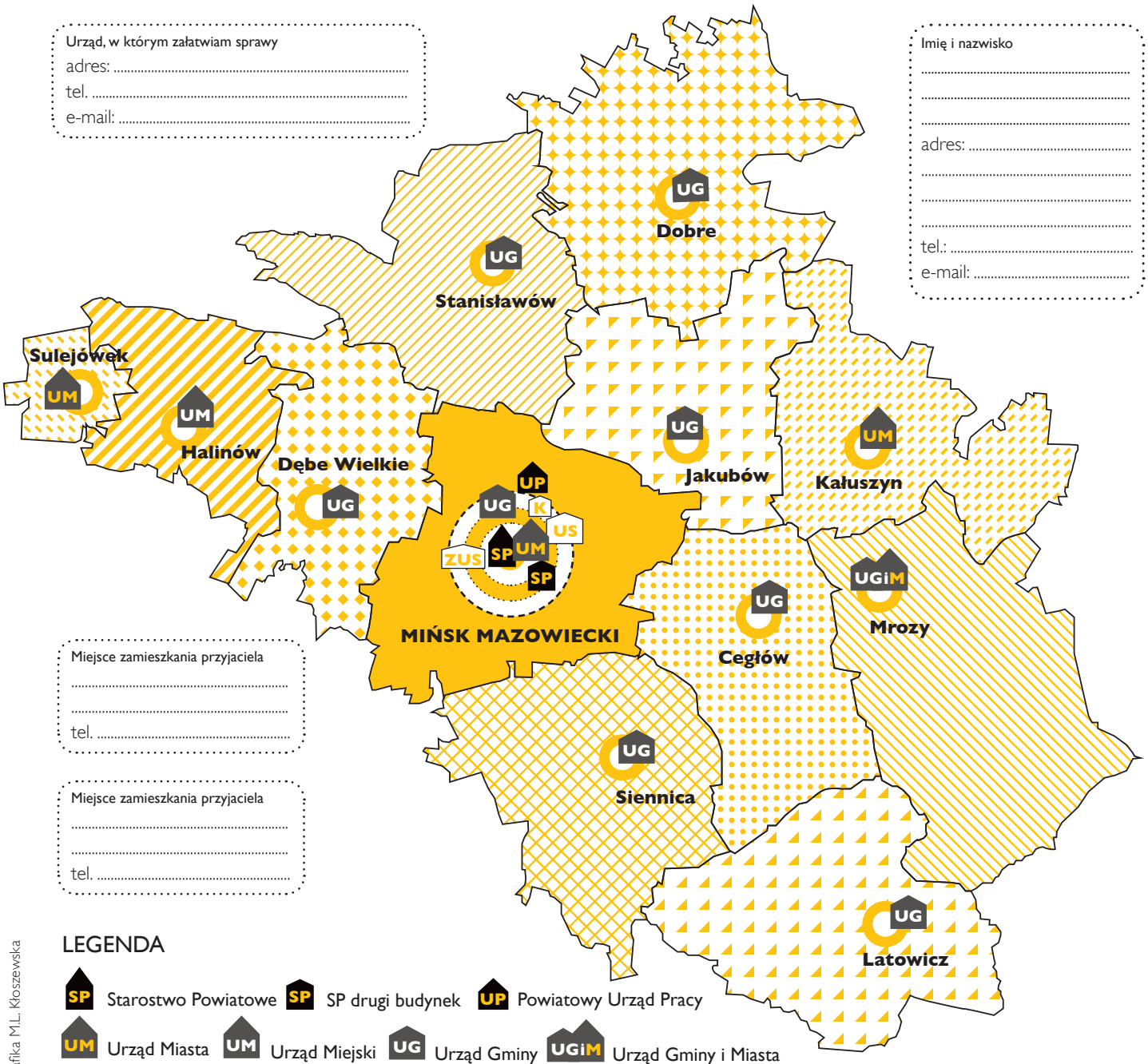

Miejsce zamieszkania przyjaciela
.....
.....
tel. .....

Miejsce zamieszkania przyjaciela
.....
.....
tel. .....

LEGENDA

SP Starostwo Powiatowe
SP SP drugi budynek
UP Powiatowy Urząd Pracy
UM Urząd Miasta
UM Urząd Miejski
UG Urząd Gminy
UGiM Urząd Gminy i Miasta
US Urząd Skarbowy
ZUS Zakład Ubezpieczeń Społecznych
K Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

infografika M.L. Kłoszewska

Powiat Miński PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY

Gmina
Cegłów
6 087 mieszkańców

Gmina
Dębe Wielkie
10 518 mieszkańców

Gmina
Dobre
5 985 mieszkańców

Gmina i miasto
Halinów
16 336 mieszkańców

Gmina
Jakubów
5 101 mieszkańców

Gmina i miasto
Kałuszyn
5 825 mieszkańców

Gmina
Latowicz
5 399 mieszkańców

Gmina i miasto
Mińsk Mazowiecki
56 489 mieszkańców

Gmina i miasto
Mrozy
8 712 mieszkańców

Gmina
Siennica
7 480 mieszkańców

Gmina
Stanisławów
6 756 mieszkańców

Miasto
Sulejówek
19 838 mieszkańców

dane wg. GUS, 2020 r.

Fragment w estetyce sabi. Kamienica przy ul. Warszawskiej, niedaleko ul. Tartacznej

foto. M.L. Kłoszewska, 2018 r.

POETKA

PISARKA

DZIENNIKARKA PRASOWA

TEATROLOG

KRYTYK SZTUKI

WYKŁADOWCA UNIWERSYTECKI

KOBIETA *wszechstronna*

NA CO DZIEŃ MIESZKA W MIŃSKU,
PRACUJE W WARSZAWIE.
ZAWODOWE CV MA BARDZO RÓŻNORODNE.
KRYSTYNA GUCEWICZ-PRZYBORA
– MIŃSZCZANKA OD URODZENIA.

AUTORKA PROGRAMÓW RADIOWYCH

I TELEWIZYJNYCH

SATYRYK

REŻYSER

fot. J. Nasierowska

Przebojowa kobieta, urodzony kapitan, przewidujący sternik i bosman w jednym. Na ogół pracuje sama – tak woli. Sama jest szefem, sama wykonawcą, a kiedy trzeba wziąć się do roboty, to sama siebie potrafi zmobilizować… Słynie z niełatwego charakteru, ale ci, którzy lepiej ją poznali, wiedzą, że za tym ukrywa się serce na dłoni i wyjątkowy optymizm. Tępi głupotę i nazywa rzeczy po imieniu. Kiedy trzeba, walczy o to, w co wierzy, z uporem i do końca. Potrafi zarażać swoją niezłomnością, co doceniają nie tylko czytelnicy, ale i słuchacze. Napisała i wydała drukiem ponad 20 książek. Wiele wątków w jej twórczości jest biograficznych i osobistych. Czerpie z własnych doświadczeń, losów życiowych, przygód, miłości, również choroby. Naturalnie więc tworzy się tam obraz Mińska Mazowieckiego, pokazany często na tle przemian społecznych.

Krystyna Gucewicz zajmowała się wieloma dziedzinami, jednak zawsze związanymi z kulturą i sztuką. Liczne publikacje na jej temat, wywiady i rozmowy z nią pojawiają się wraz z każdą jej nową książką. A spotkania autorskie z czytelnikami stały się już legendą. Na te wydarzenia starych przyjaciół z Mińska zaprasza zawsze. Wracają po tych spotkaniach z nową energią…

Sama autorka nie opuszcza także spotkań swojej klasy z liceum na Pięknej (wcześniej Liceum im. J. Marchlewskiego, dziś Liceum im. Polskiej Macierzy Szkolnej), które uhonorowało ją tytułem „Zawsze Piękni" (2016 r.) za specjalne zasługi dla tej szkoły…

opr. M.L. KŁOSZEWSKA

dokończenie z poprzedniej strony

POETKA
Poezję zaczęła tworzyć już w czasach liceum. Wydała m.in. tomiki wierszy: *„Z miłości”*, *„Łzy ptaka”*, *„Kocham cię”* [za ten tomik została laureatką Nagrody Literackiej im. ks. Twardowskiego 2005/2006], *„Nagie wiersze”*, *„Przytul mnie. Tabletki na miłość”*, *„Serce na smyczy”*, *„Wtorek z kremem waniliowym”*. Najnowszy tomik jej poezji to *„Aria motyla. Wiersze na koniec świata”* (X. 2020).

PISARKA
Napisała m.in.: *„Zaczekaj na koniec deszczu”*, *„Pogrzeb wróbla”* [ulubiona książka czytelników], *„Jeszcze wczoraj miałam raka”* [perypetie jej wieloletniej walki z chorobą]. Najnowsza książka pani Krystyny to *„Notes Krystyny Gucewicz, czyli Fołtyn w śmietanie”* (2019), w którym autorka przedstawia swoje przyjaźnie i znajomości ze świata mediów i kultury.

DZIENNIKARKA PRASOWA
Przez 25 lat była redaktorką i szefową działu kultury *„Expressu Wieczornego”* – robiła wywiady, pisała recenzje spektakli ze wszystkich stołecznych teatrów. W *„Szpilkach”* pisała felietony, tam również szefowała działowi kultury. Współpracowała z tygodnikiem *„Kulisy”*. Była zastępcą redaktora naczelnego *„Forum Rozrywki”*. Pracowała w tygodniku *„Kobieta i Mężczyzna”* jako zastępca redaktora naczelnego (pod własnym nazwiskiem) i jako **Ewa Mińska**, autorka cyklu o znanych parach małżeńskich.

RADIO
Z tęsknotą wspomina pracę w radio, gdzie wybrzmiewały jej publiczne rozmowy i felietony. *„Kwestię Smaku”* prowadziła wraz z Jerzym Kisielewskim i Jerzym Iwaszkiewiczem, przez trzy lata audycja ta była stałym felietonem na falach *„Radia dla Ciebie”*. Prowadziła także własny program *„Pod wieczór”* w Radio Józef.

TELEWIZJA
Bardzo miło wspomina pracę w **Studio A**, gdzie była m.in. scenarzystką i realizatorem. Dla **TVP** zaczynała jako komentator, następnie zajmowała się programem *„Wieczór z Alicją”*, przez kilka lat w HBO przygotowywała *„Na stojaka”*, program z tradycją kabaretową.

DODATKOWO
Przez siedem lat była wykładowcą na **Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego**. Przez co najmniej 15 lat prowadziła spotkania przyjaciół i stołecznych artystów w **Hybrydach**.

CHARYTATYWNIE
Jako pomysłodawca, reżyser, opiekun, scenarzysta od 20 lat prowadzi w Teatrze Narodowym *„Ostry Dyżur Poetycki”*. Osobiście zaprasza aktorów i wybiera wiersze. Jest to największe przedsięwzięcie charytatywne środowiska aktorskiego w Polsce, w którym „aktorzy dobrodzieje” (sformułowanie nadane przez panią Krysię), czytając wiersze, charytatywnie wspierają domy dziecka, hospicja, Dom Aktora Weterana w Skolimowie, Ośrodek Specjalny w Ignacowie. Wydarzenie odbywa się cyklicznie, mniej więcej co 2 miesiące, czyli ma 5 premier w sezonie. To dwugodzinne spotkanie z refleksją i artystycznym wzruszeniem.

DLA MIŃSKA
Przez dobrych kilka lat zabiegała o oddanie Pałacu Dernałowiczów do użytku publicznego i wywalczyła… Po długoletnim remoncie w 1988 r. odbyło się jego wielkie otwarcie, w którym pani Krystyna miała swój udział. Odtąd dostępny dla nielicznych pałac przekształcił się w otwarty dla wszystkich mińszczan Miejski Dom Kultury.

UHONOROWANA
godnością **Gloria Artis**, nagrodami literackimi, **Orderem Świętego Stanisława I klasy**, medalem **Za zasługi dla Archidiecezji Warszawskiej**. Członek SDP, ZAiKS, ZASP, AICT-UNESCO.

CIEKAWOSTKA
Jako krytyk sztuki i osoba pracująca w kulturze ma niebywały talent do wyszukiwania twórczych osobowości. Jej promocji rozwój swojej kariery zawdzięczają m.in. **H. Kłoszewska** (hafciarka) czy **L. Długosz** (rzeźbiarz).

Początki big-beatu

GDY W LATACH 60. TŁUMY BAWIŁY SIĘ NA KONCERTACH THE BEATLES CZY THE ROLLING STONES, W POLSCE GRANO BIG-BEAT. TAK OCENZUROWANO NAZWĘ ROCK AND ROLL, NIEAKCEPTOWANĄ W TZW. BLOKU WSCHODNIM.

W Mińsku Mazowieckim również pojawił się big-beat. Początkowo rozbrzmiewający z radia, szybko pojawił się na imprezach w Stanicy Harcerskiej, a wraz z nim pierwsze zespoły grające tę muzykę. Protektorem działań muzycznych ówczesnej młodzieży był pan Jan Poliński, nauczyciel muzyki z mińskiej Budowlanki, profesjonalny muzyk, grający na instrumentach klawiszowych, który wspierał swoją wiedzą ambicje i marzenia młodych mińskich muzyków.

„Czarne koty” – od lewej: Waldek Konieczny, Janusz Bystrzyński, Andrzej Sokół, na organach – Jan Poliński, wokal – Ewa Wajda

SKŁAD ZESPOŁU „CZARNE KOTY”:
Janusz Bystrzyński (gitara), **Wojciech Ciemniewski** (gitara solowa), **Waldemar Konieczny** (wokal), **Andrzej Ejsmund** (perkusja), **Jurek Biernasiewicz** (gitara i perkusja), **Józef Lipiński** (gitara, dla przyjaciół „Presley”, kronikarz zespołu), **Janusz Włodarczyk** (maskotka zespołu).

fot. K. Adamowski

„Sami Swoi" podczas festiwalu w Olsztynie.

Czarne Koty

Pionierskim zespołem grającym big-beat w Mińsku Mazowieckim były „Czarne Koty". Zespół ten działał przy FUDzie i występował w „Domu Robotnika", czyli dawnym kinie „Wrzos". Głównym założycielem formacji był Andrzej Szerszeń, który jednocześnie robił sprzęt nagłaśniający dla zespołu.

Sami Swoi

Drugim zespołem bigbitowym w naszym mieście byli „Sami Swoi". Zespół powstał w 1964 r. przy komendzie Hufca Harcerskiego w Mińsku Mazowieckim i podlegał pod ZHP Chorągwi Mazowieckiej. Ówczesnym komendantem Hufca był Krzysztof Kiraga. Stanica Harcerska była wówczas jednym z niewielu miejsc w mieście, gdzie tętniło pozaszkolne życie młodych ludzi. „Sami Swoi" często uczestniczyli w spotkaniach, dawali koncerty i organizowali potańcówki dla młodzieży szkół średnich, na których zbierane były pieniądze na sprzęt muzyczny. Przy wsparciu finansowym władz ZHP zespół kupił profesjonalne instrumenty muzyczne – gitary elektryczne marki „Jolana".

„Sami Swoi" koncertowali nie tylko w Mińsku. Kapela brała udział w przeglądach muzycznych, np. w otwockim Teatrze Jaracza, gdzie plasowali się w czołówce wśród wielu zespołów biorących udział czy w Teatrze Buffo w Warszawie, w którym koncerty prowadził Marek Grot.

Po zakończeniu działalności zespołu (późne lata 60-te) niektórzy członkowie kontynuowali przygodę z muzyką grając w innych zespołach (np. W. Ciemniewski – „Szejtany" z M. Rodowicz) lub podejmując pracę zarobkową, np. granie w restauracjach. Do dziś w kameralnym gronie niektórzy z „Samych Swoich" grywają dla przyjaciół, a czasem na wspólne muzykowanie zapraszają do siebie innych muzyków.

Na podst. wspomnień E. i W. Słomczyńskich
M.L. KŁOSZEWSKA
więcej – „Rocznik Mińskomazowiecki", TPMM, 28/2020

HARCERSKI FESTIWAL

Największym sukcesem zespołu „Sami Swoi" były występy w ramach festiwalu **„Harcerski Lipiec Muzyczny w Olsztynie"** (01-23 VII 1966 r.), gdzie pod okiem trenerów muzycznych szlifowali swój warsztat artystyczny.

Teksty i melodie pisane przez zespół były akceptowane przez znane postacie polskiej estrady tamtych lat:

- Ł. Prus (piosenkarka),
- M. Święcickiego (kompozytor),
- Z. Namysłowskiego (saksofonista jazz.),
- A. Kurylewicza (kompozytor),
- P. Puławskiego (gitarzysta),
- W. Jagiełłę (perkusista jazz.).

Konferansjerem podczas występów był znany dziennikarz radiowy W. Pograniczny. Na odwrocie pamiątkowego zdjęcia powyżej widnieją podpisy wspomnianych wcześniej gwiazd lat 60.

SKŁAD ZESPOŁU „SAMI SWOI":

Wojciech Ciemniewski (gitara solowa), **Waldemar Słomczyński** „Słoma" (gitara rytmiczna), **Wojciech Krzewiński** (gitara basowa), **Stanisław Moroz** (perkusja), którego po wcieleniu do wojska zastąpił na perkusji **Jurek Milczarek** – „Mały".

Często na spotkaniach zespołu próbowała swoich możliwości wokalnych szczupła blondynka **Ewa Wajda**, mama obecnego burmistrza Mińska Mazowieckiego Marcina Jakubowskiego.

Sprzęt nagłaśniający dla zespołu wykonał **Adam Wielgo** we współpracy z **Witoldem Dzienio**, który był zarazem kronikarzem i dokumentalistą filmowym wydarzeń, w których uczestniczył zespół.

Napis nazwy zespołu (widniejący na perkusji) zaprojektował **Andrzej Poboży.**

101 drobiazgów

ZARÓWNO POKOLENIA PRL-U, JAK I PÓŹNIEJSZE Z PEWNOŚCIĄ PAMIĘTAJĄ „SKLEP U NIEMCZAKOWEJ" – NIEWIELKIE POMIESZCZENIE W DREWNIAKU, W KTÓRYM MOŻNA BYŁO KUPIĆ NIEMAL WSZYSTKO... PREZENTUJEMY TO KULTOWE MIEJSCE ORAZ JEGO BOHATERKĘ PANIĄ **JANINĘ NIEMCZAK**.

„101 Drobiazgów Janina Białecka" – szyld znad sklepu został podarowany Towarzystwu Przyjaciół Mińska Mazowieckiego [wcześniej na szyldach występowała jako Janina Niemczak].

Janina Młoduchowska była mińszczanką z urodzenia (1906). Pochodziła z wielodzietnej rodziny, mieszkającej w dużym drewniaku na przeciw mińskiego szpitala. Skończyła trzyletnią Szkołę Handlową Żeńską prowadzoną wówczas przez panią Władysławę Tatarę-Hoszowską, tzw. Tatarzankę. Szkoła kończyła się maturą, siedzibę miała na zbiegu ówczesnych ulic Karczewskiej i Sewerynów (dzisiaj ul. Piłsudskiego i Wyszyńskiego). Zeszyty młodziutkiej Janiny z tamtych lat zostały przekazane do muzeum szkolnego w Zespole Szkół Ekonomicznych w Mińsku Mazowieckim. Dwudziestoletnia, wykształcona Janina rozpoczęła pracę jako zarządca młyna pod Mińskiem Mazowieckim w Nowodworze.

Janina Niemczakowa; 1906 – 2001; z domu Młoduchowska, z drugiego męża Białecka; dla najbliższych Jasiuńcia. Na zdjęciu z lat 40.

Niespecjalnie lubiła opowiadać o czasach wojennych. Ale pytana o to, jak było po wojnie, odpowiadała: „Wiesz, co było najważniejsze? Przestali strzelać na ulicy…". Jak wielu z pokolenia wojennego inaczej postrzegała sprawy ważne. Trudne powojenne czasy mimo wszystko były lepsze i bezpieczniejsze od tych ze wspomnień. Może dlatego całe życie pracowała, a trudniła się sprzedażą drobiazgów, zarówno tych najpotrzebniejszych, jak i tych mniej niezbędnych, ale za to rozweselających dziecięce buzie.

Sklep istniał już od 1940 roku. Był położony wśród drewnianych budynków przy ul. Nadrzecznej, w pobliżu Rynku, na którym odbywały się targi (na przeciwko Kościoła NMP, dzisiaj Stary Rynek). Drewniaków tych już od dawna nie ma, ale dobrze zachowany obraz tego sklepiku pani Niemczakowej znaleźć można w kadrach filmu „Brzezina" (A. Wajda, 1970 r.), obok „Trumien" pana Matejaka.

Pod koniec lat 60. sklep został przeniesiony na miejsce, z którego znany jest najbardziej – do drewniaków przy pl. Kilińskiego.

Czego tu nie było? Pierścionki z oczkiem, gumki, spinki, koraliki. Kapiszony, jojo i wiele innych drewnianych zabawek. Na święta bombki i włos anielski, gwiazdy z folii aluminiowej, a na komunie torebki i wianki. Buty i kapcie – damskie i męskie, chodaki i kultowe blaszki do butów. Paski, opaski i paski do zegarków obok gwoździ, teksów (gwoździe tapicerskie) i parasolek. A także muliny i kordonki, a obok bejce i barwniki do drewna firmy Kakadu. Barwniki do jajek też. W trakcie remanentu doliczono się 9 000 guzików… Wszystko to pakowano dla klienta w papier ze starych gazet aż do lat 90., kiedy to pojawił się papier pakowy.

Pani Janina prowadziła sklep do późnej starości. Mając 93 lata sama przychodziła lub była przywożona do sklepu prawie codziennie, by choć parę godzin pobyć w pracy. Po jej śmierci w sierpniu 2001 roku sklep przejęła pani Roma Winiarek, która prowadziła go do około 2016 roku.

na podst. wspomnień Agnieszki Mielnik
M.L. KŁOSZEWSKA

HALINA KŁOSZEWSKA, AUTORKA WIELU „MALOWANYCH NICIĄ" OBRAZÓW, Z KTÓRYCH CZĘŚĆ WYJECHAŁA W ŚWIAT. LECZ DO DZIŚ JEST Z PEWNOŚCIĄ WIELU MIŃSZCZAN, KTÓRZY MAJĄ NA ŚCIANACH, NA STRYCHACH I W PIWNICACH DZIEŁA PANI HALINY.

Haftowane ogrody

Halina Kłoszewska przy pracy w domowym zaciszu, połowa lat 80-tych.

2.10.1987 r.

Na mazowieckiej dróżce wśród pola
Rosły powoje, chabry i maki.
Wiatr je kołysał, słońce ogrzało,
Rosa poiła, cień dały krzaki.
Cieszyły oko pięknymi barwy,
Radością serca ludzkie poiły.
Zbolałym duszom słały uśmiechy,
Biednym zmęczonym wracały siły.
Raz taką ścieżką przeszła Halina.
Oczarowały ją swym urokiem
Szła uroczona jak gdyby we śnie
I zachwyconym patrzyła okiem.
A gdy z przechadzki do dom wróciła,
A wiatr przynosił echa od pól,
Jęła wyszywać te kwiaty polne,
Co koją serca i duszy ból.
Przeniosła barwy, płatki, łodyżki
Na szare płótno – dziergała nić.
A tak misternie, tak cieszą oczy,
Że tylko zrywać i wieńce wić.
Dzięki więc za to pani Halino.
Bo kiedy pola przykryje śnieg,
Oko z lubością spocznie na kwiatach,
Co wyczarował je rąk twych ścieg.

w niskim ukłonie
przed talentem i pracowitością
WACŁAW DĄBROWSKI

wiersz z kroniki wystaw H. Kłoszewskiej, napisany przez przyjaciela, brata pani Z. Mioduszewskiej (jednej z najlepszych przyjaciółek artystki).

Halina Kłoszewska (z domu Zezoń) urodziła się w 1922 r. w Mieni. Dorastała w Mińsku, gdzie mieszkała wraz z matką Lucyną. Ojciec Józef zmarł, gdy córka była mała, a żona spodziewała się drugiego dziecka – Jasia.

Halina wyszła za mąż za Czesława Kłoszewskiego, pracownika FUD. Zamieszkali w małym domku w podwórzu kamienicy tzw. Sażyńskich, gdzie przyszła na świat gromadka ich dzieci. Tam zaczęła się przygoda artystki z haftem, trwająca całe jej późniejsze życie.

Ubranka do chrztu, do komunii, stroje ludowe, dla własnego potomstwa i na zamówienie, dla szkolnych zespołów tanecznych z Kopernika i Dąbrówki, dla stołecznego zespołu „Mazowsze", później dla zespołów polonijnych w USA. Mińszczanki zamawiały wyszywane sukienki i bluzki, klienci przyjeżdżali również z Warszawy.

Obrazy

W latach 80. pani Halina zajęła się haftowaniem obrazów. Korzystała z wielu lat praktyki, łącząc pomysłowość z doświadczeniem. Żmudną pracą wypracowała niespotykaną technikę haftu z dodatkowymi efektami splotów wełny, własny styl i niepowtarzalny artystyczny świat. Tematyka folklorystyczna przerodziła się w dojrzałą formę, a utalentowana amatorka sztuki w prawdziwą artystkę.

Kariera

Za mecenas sztuki Haliny Kłoszewskiej uznajemy panią Krystynę Gucewicz, która dostrzegła w obrazach hafciarki artyzm, a nie tylko rzemiosło. To dzięki pani Krystynie pokazano prace artystki w Galerii Expressu Wieczornego (Warszawa), a potem na otwarciu odremontowanego Pałacu Dernałowiczów w Mińsku. Propagowaniem obrazów artystki w Stanach Zjednoczonych zajęła się jej przyrodnia bratanica Jadwiga Brzeszczyńska, mińszczanka, która wyemigrowała do Stanów, gdzie wyszła za mąż za Polaka artystę rzeźbiarza Ludwika Długosza. Dzięki niej wiele obrazów Haliny Kłoszewskiej znalazło się w USA.

Ukochane kwiaty Haliny Kłoszewskiej – polne, łąkowe i ogrodowe kwitnące na Jej obrazach – do dziś wciąż są doceniane, mimo coraz bardziej nowoczesnych wystrojów wnętrz. Jej sztukę warto i trzeba przypominać, gdyż jest mniej trwała, skazana na niszczące działanie czasu bardziej niż prace w innych dziedzinach plastycznych.

M.L. KŁOSZEWSKA

więcej – „Rocznik Mińskomazowiecki", TPMM, 27/2019

WYSTAWY INDYWIDUALNE:

1986 – „Wełniany ogród Haliny Kłoszewskiej", Galeria KMPiK „Express", Warszawa

1987 – „Wełniany ogród Haliny Kłoszewskiej", Ośrodek Kulturalno-oświatowy WAP, Sala Rycerska, Wa-wa

1987 – „Haft. Halina Kłoszewska", Akademia Sztabu Generalnego WP, Warszawa

1988 – „Obrazy nitką malowane" Galeria Pałac, Miński Dom Kultury, Mińsk Mazowiecki

2015 – „Haftowane ogrody Haliny Kłoszewskiej", MZM, Mińsk Mazowiecki

fot. S. Sażyńska

Rozpoznawanie rzeczywistości

DARIUSZ MLĄCKI, WSPÓŁCZESNY ARTYSTA MALARZ, MIŃSZCZANIN, ROCZNIK 1963. W TWÓRCZOŚCI ROZWIJA DĄŻENIA DO ROZPOZNAWANIA RZECZYWISTOŚCI, PRZEKRACZANIA POZORU POPRZEZ SZTUKĘ. RÓŻNORODNE PRACE TWORZY W WIELU TECHNIKACH: OLEJ, AKRYL, RÓWNIEŻ TECHNIKI WŁASNE.

fot. Wanda Michalak

wieża, 135x185, olej na płótnie, 2016 r., praca doktorska z cyklu „Palimpsest odwrócony"

Dariusz Mlącki należy do Związku Polskich Artystów Plastyków (okręg warszawski), ponadto do Stowarzyszenia Otwartej Pracowni (Kraków).

Publikacje – w czasopismach zajmujących się kulturą i sztuką: pismo *Exit*, *Art&Business*, *New York Magazine*, *Szum*, *Arteon*, *Aspiracje*.

Studia ukończył na ASP w Warszawie. Dyplom z wyróżnieniem obronił w 1989 r. u profesorów Tadeusza Dominika (promotora), Ryszarda Winiarskiego, Zbigniewa Gostomskiego. Następnie doktoryzował się w Instytucie Sztuk Pięknych w Kielcach – doktorat UJK i habilitował na ASP w Warszawie. Jest stypendystą Fundacji Kultury, Ministra Kultury i Sztuki, Fundacji Stefana Batorego i Fundacji Kultury Polskiej.

Jest założycielem Galerii Korekta w Warszawie (ZPAP, ul. Mazowiecka 11a). Był kuratorem ponad stu wystaw sztuki współczesnej. Wykłada malarstwo i rysunek w WIT na wydziale Grafiki. Tematem jego prac są często przedmioty codziennego użytku, m.in.: koperty, pudełka, książki. Artysta korzysta także z założeń sztuki Zen i minimalizmu.

Prezentował swoje prace na wielu wystawach, zarówno w Polsce, jak i poza nią. Jego twórczość jest w zbiorach licznych kolekcji, np.: Kolekcja Galerii Studio, Kolekcja Muzeum w Chełmie, Kolekcja Perii, Kolekcja CSW, Orońsku, Kolekcja BWA w Bielsku Białej, Kolekcja Adenauera, Kolekcja Galerii Zachęta, Kolekcja Muzeum Narodowego w Warszawie. ▮

NAJWAŻNIEJSZE WYSTAWY:

1999 – *Malarstwo lat 90 tych*, Zamek Ujazdowski, Warszawa
2000 – *Koperta,* Zamek Ujazdowski, Warszawa
2002 – *Światło*, Muzeum w Oldenburgu, Niemcy
2009 – *Tybet*, wystawa fotograficzna z miesięcznej wyprawy do Azji, Galeria Korekta, Warszawa
2010 – *Obraz roku ZPAP,* Grand Prix, Warszawa
2013 – *Biennale malarstwa w Veronie*, Włochy
2014 – *Global Projekt,* Brodway Gallery New Jork, USA
2018 – *Geometria i Piękno*, CSW Elektrownia Radom
2018 – *Tajemnica drugiej strony*, Galeria Bielska, Bielsko Biała
2020 – *Czas Apokalipsy*, CSW w Toruniu

To co najważniejsze jest zawsze dobrze ukryte, a to, co mniej ważne, zniekształca obraz rzeczywistości.
D. MLĄCKI

Koperta z niebem,
220x140,
olej na płótnie

Koperta z róż,
220x140,
olej na płótnie

Pomnik Konstytucji 3 Maja,
projekt i wykonanie orła, 1991 r.

pomnik stoi w Mińsku Mazowieckim przy zbiegu ulic Konstytucji 3-go maja i Kazikowskiego

Obraz z Kościółkiem,
150x100,
olej na płótnie
2018 r.

Ucieczka przed asteroidą, 2013,
indywidualna prezentacja malarstwa i obiektów w Galerii Gotyckiej w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie

fot. archiwum Stowarzyszenia Radość Trzeciego Wieku

od lewej: M. Sitek, J. Gawrych, T. Winiarek, E. Gańko, T. Frelak, T. Marciniak, H. Klik, J. Broda, E. Barańska, A. Rycielska, A. Matwiej, z przodu siedzi choreograf A. Sawka

EWA GAŃKO, TERESA MARCINIAK

Twórczy SENIORZY

MIŃSCY SENIORZY AKTYWNIE PRZEŁAMUJĄ STEREOTYP STAREGO I NIEDOŁĘŻNEGO EMERYTA. ŁĄCZĄ OBOWIĄZKI RODZINNE Z ROZWIJANIEM WŁASNYCH PASJI I PRZYJEMNOŚCIAMI.

Jak nie my, to kto?

Coraz częściej seniorzy prowadzą aktywny styl życia. Słuchacze MUTW mają możliwość korzystania z różnego rodzaju zajęć. Jednym z nich jest terapeutyczny „Taniec w kręgu" prowadzony przez panią Agnieszkę Sawkę od 2014 roku, który daje dużo pozytywnej energii, witalności i satysfakcji. Pewnie dlatego skorzystało z tych zajęć ok. 90 osób. Od 2014 r. grupy słuchaczy „Tańca w kręgu" prezentowały swoje osiągnięcia na uroczystościach wewnętrznych, a w 2016 r. spośród uczestników zajęć wyłoniła się grupa taneczna pod nazwą „Jak nie my, to kto".

Chcąc nabrać nowych doświadczeń i skonfrontować się z innymi, postanowiliśmy wziąć udział w Ogólnopolskim Przeglądzie Artystycznego Ruchu Seniorów we Włocławku. Po wcześniejszych eliminacjach, które prowadzą Urzędy Wojewódzkie w całym kraju, zostaliśmy zaproszeni do udziału. Nasz pierwszy wyjazd możliwy był dzięki determinacji uczestników oraz życzliwości i wsparciu Burmistrza Miasta pana Marcina Jakubowskiego. Otrzymaliśmy ogromne owacje od widzów i pochwały od jurorów. Nasz zespół był jednym z nielicznych, które reprezentowały taniec będący efektem zajęć terapeutycznych. Dlatego po powrocie z wielką determinacją przystąpiliśmy do opracowania nowych układów tanecznych. Sumienna praca i wielkie zaangażowanie instruktorki i zespołu uwieńczone zostało wieloma sukcesami. Stąd nazwa grupy, bo jak nie my, to kto?

Zespół głównie wybiera piosenki z lat młodości tancerzy, np:. „Piosenka jest dobra na wszystko" z Kabaretów Starszych Panów, „Parasolki" zespołu Alibabki, piosenki lat 50-60, np. „Autostop", „O mnie się nie martw" czy „Chłopak z gitarą", ale także aranżuje taniec przy nowoczesnych kompozycjach, jak np. utwór z filmów o Harrym Potterze czy „Jak nie my to kto" Mrozu i Tomsona. Wszystko zależy od intuicji i kreatywności pani choreograf zespołu. ▮

Śpiewamy razem

W PONIEDZIAŁKOWE POPOŁUDNIA DWUDZIESTOPIĘCIOOSOBOWA GRUPA SŁUCHACZY KOCHAJĄCA ŚPIEW SPOTYKA SIĘ W „ZIELONYM DOMKU" NA ZAJĘCIACH.

Śpiew uspokaja, ale jednocześnie ma energetyzujący wpływ na ludzi. Godzina śpiewania w chórze może poprawić nastrój, obniżyć stres, wzmocnić funkcje serca, poprawić wydolność oddechową. Pod okiem specjalistów muzyki, od 2015 r. pana Stanisława Woźnicy, od 2018 r. pani Moniki Pszkit, przygotowujemy piosenki znane, lubiane, te „dawne" i współczesne oraz kolędy na uroczystości organizowane przez nasze Stowarzyszenie.

Od 2019 r. podjęliśmy wyzwanie włączenia się w akcje charytatywne na terenie miasta i poza nim, uczestniczenia w konkursach. Z sukcesami. 10.06.2019 r. podczas III Regionalnego Festiwalu Twórczości Artystycznej Seniorów „Wiecznie młodzi" w Siedlcach zajęliśmy II miejsce.

To spowodowało, że uwierzyliśmy w siebie, że grupa zakręconych pasjonatów może przekazać innym seniorom swoją energię. Postawiliśmy sobie za cel nasz rozwój osobisty i dobrą zabawę, wszak „piosenka jest dobra na wszystko". ▮

PEŁNY SKŁAD ZESPOŁU
JAK NIE MY TO KTO:
CHOREOGRAF: Agnieszka Sawka (R.'75)
TANCERZE: Ewa Barańska, Marian Baranowski, Jolanta Broda, Teresa Frelak, Ewa Gańko, Jadwiga Gawrych, Hanna Klik, Grażyna Leszczyńska, Teresa Marciniak, Adam Matwiej, Alicja Rycielska, Małgorzata Sitek, Teresa Winiarek, Sławomir Ziemicki – w większości mińszczanie w wieku od 63 do 75 lat.

Zawsze, jak sięgnę pamięcią, moje dzieciństwo, szkoła, studia czy praca były związane ze sceną i występami na niej. Dostałam dar z góry i zawsze sprawiało mi to wielką radość. Wybrałam pracę nauczyciela chemii, ale śpiewanie zawsze było na pierwszym miejscu. Brałam udział w różnych konkursach z sukcesami, 20 lat byłam cząstką Ludowego Zespołu „DĄBRÓWKA", kultywując nasze ludowe tradycje. Ale dopiero, jak mówią, w Trzecim Wieku, zaczęłam tańczyć w zespole MUTW. Zawsze bałam się, co będzie, gdy będę musiała odejść na emeryturę, a okazało się, że taniec to wspaniały lek na stres, wpływa na układ nerwowy, oddechowy, poprawia krążenie krwi. Ale ponad wszystko jest ważną formą integracji i kontaktu z drugą osobą. Poznałam wielu nowych wspaniałych ludzi. Tu się realizuję i poprawiam swoją kondycję. E. GAŃKO

Moje życie zawsze związane było z aktywnością i ludźmi: harcerstwo, nauczanie, praca na rzecz środowiska. Śpiew i taniec to pasje, którym też chętnie się oddawałam! Dlatego, gdy w ramach MUTW nadarzyła się okazja kontynuowania tego, co lubię, natychmiast z niej skorzystałam! Tańczę, śpiewam, czuję się spełniona i szczęśliwa. Odnowiłam „stare" znajomości, pozyskałam nowe. Tworzymy zespół pozytywnie zakręconych pasjonatów i to jest dla mnie wartość bezcenna: jestem wśród wspaniałych ludzi, robię coś dla innych i dla siebie. T. MARCINIAK

NAJWAŻNIEJSZE WYSTĘPY
JAK NIE MY TO KTO:

- 29.09-01.10.2016 r. – WYRÓŻNIENIE 17 Ogólnopolski Przegląd Artystycznego Ruchu Seniorów „ARS" Włocławek
- 29.05.2018 r. – I MIEJSCE w kategorii teatr tańca, II regionalny Festiwal Twórczości Artystycznej Seniorów Siedlce
- 23.-26.08.2018 r. – I MIEJSCE 18 Ogólnopolski Przegląd Artystycznego Ruchu Seniorów „ARS 18" Włocławek
- 23-25.09.18 r. – III MIEJSCE w kategorii taniec i wyróżnienie w kategorii teatr tańca, XI Ogólnopolskie Juwenalia III Wieku Warszawa
- 26.11. 2019 r. – „GRAND PRIX", XII Ogólnopolskie Juwenalia III Wieku Warszawa
- 12.01.2020 r. – WYSTĘP, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy
- Udział grupy: Przegląd Artystyczny Twórczości Osób Starszych, Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej, Sterdynia 2018 r., Wawer 2019 r.
- Występ grupy: obchody 598 rocznicy nadania praw miejskich „Pomalujmy miasto na żółto i na niebiesko", zakończenie akcji „POVER ON", 2019 r.
- Występ grupy: Senioriada Sportowa, Mrozy czerwiec 2018, 2019 r.

ŚPIEWAJĄCY SENIORZY
zostali zaproszeni do udziału w **uroczystościach miejskich:**

- obchody 598 rocznicy nadania praw miejskich, amfiteatr MDK, koncert „Pomalujmy miasto na żółto i na niebiesko", zakończenie akcji „POVER ON", 2019 r.
- występy zespołów z całego Mazowsza, II Przegląd Artystyczny Twórczości Osób Starszych Wawer k/Warszawy
- kolędowanie, Miejska Wigilia, Stary Rynek, Mińsk Maz. 2017, 2018, 2019
- kolędowanie, Msza Święta, Kościół pw. Św. Antoniego Mińsk Maz.
- występ, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy Mińsk Maz., 2020 r.

Tańczy Ewa Gańko, konkurs w Centrum Kultury Browar B we Włocławku
fot. Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy

LATA 70 kultowe ubiory

„To był szał! Jak ja weszłam do Harendy w haftowanym przez panią Kłoszewską kożuchu – to nastała cisza i wszyscy patrzyli tylko na mnie. Nie było na sali lepiej ubranej kobiety...".
K. GUCEWICZ

Moda na haftowane stroje

Modne w latach pięćdziesiątych futra tzw. barany, w latach sześćdziesiątych nagle stały się niemodne. Jednak społeczeństwo mińskie nie było na tyle zamożne, by tak po prostu pozbyć się przestarzałych okryć.

Halina Kłoszewska (**czytaj s. 19**), zajmująca się haftowaniem, wpadła na pomysł, że przenicuje niemodne futra na lico (przekręci na lewą stronę). Rozpruwała je, przekręcała, po czym zszywała ręcznie. Szwy zahaftowywała pięknymi krajkami (ornamentami). Odzyskiwała także skóry z kożuchów roboczych (przemysłowych), ozdabiając je po swojemu. Moda szybko się przyjęła i zaczęto do niej przynosić wszelkie nowsze i starsze futerka, kożuchy, skóry, a nawet dywaniki skórzane, które pani Halina przerabiała, nadając im nowe życie, często także farbując na nowy kolor w garbarni w Kałuszynie. Wkrótce duża część mieszkańców Mińska Mazowieckiego chodziła w haftowanych kożuchach od Haliny Kłoszewskiej.

Kolejne lata – siedemdziesiąte, w Polsce to szarzyzna i siermiężność komunistyczna. Na półkach w sklepach stał przysłowiowy ocet, a na ulicach dominował kolor szary. Barwne ubrania były wyznacznikiem buntu wobec systemu i symbolem „znienawidzonej" cywilizacji zachodniej. Do dziś zresztą krążą opowieści, że kogoś usunięto ze szkoły za kolorowe skarpetki. To było przyczyną rozwoju lokalnej mody na haftowane stroje. Trend ten rozwinął skrzydła w całej Polsce, co widzimy dziś na starych teledyskach Czesława Niemena czy Maryli Rodowicz.

M.L.K

fragment z tekstu „Haftowane ogrody Haliny Kłoszewskiej"; „Rocznik Mińskomazowiecki"; TPMM, 27/2019

ALTERNATYWNIE

SCENA ALTERNATYWNA W MIŃSKU MAZOWIECKIM ISTNIEJE, CHOĆ NIE WSZYSCY O NIEJ WIEDZĄ. PRZEDSTAWIAMY TRZY PROJEKTY MUZYCZNE, KTÓRE ŁĄCZĄ MUZYCY – **MENSKO**, **THE NAME** I **NIELIHO**.

Niewtajemniczonym warto przypomnieć, że muzyka alternatywna to nurt, który powstał w opozycji do mainstreamu. Mainstream to nic innego jak komercyjne utwory, które słychać w każdym radio i które bardzo często brzmią prawie identycznie. Alternatywa jest na ogół niskobudżetowa, ambitniejsza, nie nastawiona na miałką popularność i wynik kasowy. Być może alternatywa powstała z powodu niezgody muzyków na to, co się dzieje w muzyce w ogóle. Nie chcą tworzyć tego, co jest akurat promowane, walczą o swoją indywidualność i o samą sztukę muzyczną, która, niestety, w naszych czasach rozmywa się w masowych mediach.

Alternatywa nie jest nurtem muzycznym łatwo definiowalnym, w zasadzie to raczej prąd światopoglądowy – może obejmować różne gatunki muzyki, ale na ogół włącza się w nią rock, punk, czasem jazz. Przykładem alternatywy jest zespół Gorillaz, którego muzycy nigdy nie pokazują własnych twarzy, a na teledyskach przedstawiają ich animowane postacie. To oczywiście jeden z licznych przykładów muzycznych opozycjonistów wobec łatwej popularności. Mińskiej alternatywy trzeba posłuchać. (mlk)

The Name

Formacja powstała w 2017 roku i działa do dziś. Mieści się w nurcie alternatywnym, tworzy w gatunku stoner rock, co oznacza dosyć ciężkie brzmienie, psychodeliczne wstawki muzyczne i może wydawać się muzyką surową i chropowatą. ▮

The Name koncertował w mińskim klubie **Sanatorium** i na Festiwalu **4M** (**2019**, Mińsk Maz.).

SKŁAD ZESPOŁU:
Patrycja PATO Młynek – śpiew
Magda Banaszek – bass
Piotr PETER Juszczak – gitara
Marcin ZORRO Moroz – perkusja

Mensko

Zespół działał w latach 2016-2019. Muzycy tworzą dla *„wszystkich, którzy szukają prawdziwych emocji, odrobiny szaleństwa ponad muzyczne wyrachowanie”*. O klimacie swojej muzyki mówią*: więcej garażu, mniej partytury. Rock to bunt, ale nie nihilistyczny, tylko konstruktywny, który ma dać kopa do pokonywania przeciwności, a nie do skończenia na frazie „no future”. O przyszłość trzeba walczyć!!!* ▮

W 2016 r. muzycy własnym sumptem wydali album pt. „Mensko”. Mają na swoim koncie kilka poważnych koncertów, m.in:
2017 – Pub 5 sztuk, Siedlce
2017 – Decaffencja, Chełm
2017 – Stodoła Snów, Biebrza
2017 – Festiwal 4M, Mińsk Maz.
2018 – Festiwal CFR, Cegłów

fot. CFR

od lewej: M.Polak, M. Moroz, P. Juszczak, P. Kalinowski

SKŁAD ZESPOŁU MENSKO: Piotr PETER Juszczak – śpiew, gitara, Paweł Kalinowski – gitara basowa, Marcin Polak – gitara, Marcin ZORRO Moroz – perkusja

Nieliho

Zespół istnieje od 2015 roku. Jest to projekt trójki muzyków z bardzo odmiennych światów, których łączy scena MMz i znudzenie zaszufladkowaniem. Zespół tworzy własne utwory muzyczne do wierszy różnych poetów polskich. Nieliho działa tylko w sieci, a całą twórczość zespołu można znaleźć na YouTube i na Facebook. ▮

◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇

SKŁAD ZESPOŁU:
Magdalena Banaszek – bass
Robert Rogowski – gitara, klawisze, śpiew
Marcin ZORRO Moroz – perkusja

OPRACOWANIA STRON MUZYCZNYCH W OPARCIU O INFORMACJE DOSTARCZONE PRZEZ ZESPOŁY

od lewej: M.Moroz, P. Kalinowski, M. Polak, P. Juszczak

fot. M. Kulma

CZY MOŻNA W MOCNYCH BRZMIENIACH WYRAŻAĆ CHRZEŚCIJAŃSKIE IDEE? W MIŃSKU MAZOWIECKIM WIEMY, ŻE MOŻNA. **3SIOSTRY**, CHOĆ RACZEJ NIE KONCERTUJĄ W KOŚCIOŁACH, TO DOBRĄ NOWINĘ NIOSĄ NA SWÓJ WŁASNY SPOSÓB.

SKŁAD ZESPOŁU:

Piotr Juszczak – śpiew, gitara
Marcin Moroz – perkusja
Paweł Polak – gitara basowa; później zastąpił go Paweł Kalinowski
Marcin Polak – gitara

WYDALI CZTERY ALBUMY:

2002 – „4demonumery", wydawnictwo własne
2003 – „3S LIVE", wydawnictwo własne
2004 – „Spisek Przeciwko Śmierci", wydawnictwo Paganini, nakład 4 tys. egzemplarzy
2011 – „Kamienie Wołać Będą", wydawnictwo własne

3Siostry

Zespół znany jest mińszczanom nie od dziś. Jego nazwa pochodzi od siostrzyczek: Wiary, Nadziei, Miłości. Twórczość tej formacji już dawno wyszła poza granice powiatu, mają oni na swoim koncie także występ za granicą.

Formacja działała od 2001 do 2019 roku i zdobyła niemałą sławę, a w okresie swojej dziewiętnastoletniej działalności zagrała kilkadziesiąt koncertów, grając m.in. z takimi zespołami jak: Acid Drinkers, Armia, Closterkeller, Houk, 2Tm2,3, Kombii, Mold, T.Love, przy okazji biorąc udział m.in. w Song of Songs Festival (Toruń), Festiwal Kerygmat (Kwidzyń), Rock Front Live, Festiwal Muzyki Dobrej (Warszawa), Festiwal „Wolni od zła" (inicjatywa „Dom Muzyki", Ruda, Mińsk Mazowiecki), Music Fest (Saint-Egreve, Francja). ▮

Czas łaski Twej

Twe oczy nade mną
niebo rozpięte
Twe ciało tak blisko
wzniesione ręce
w Twym domu zamieszkać
nie pragnę nic więcej
dopiero przy Tobie zaczyna bić serce

teraz jest czas, nasz czas
łaski Twej

Twe słowa jak życie
ziarno na wietrze
Twój duch w moim sercu
uzdrawia wnętrze
w Twym domu zamieszkać
nie pragnę nic więcej
dopiero przy Tobie zaczyna bić serce

teraz jest czas, nasz czas
łaski Twej

teraz jest czas aby wzrastać
w deszczu łaski Twej
teraz jest czas aby powstać
by otworzyć się.

tekst utworu 3Sióstr
PIOTR JUSZCZAK

Twórczość 3Sióstr to nie tylko ciężki metal rock ze szczyptą alternatywnego core'owo stonerowego ziarna, ale przede wszystkim potworna energia pozytywnego przekazu, która potrafi z łatwością unieść ciężar swej formy ponad ziemię...

tak określa swoją muzykę ZESPÓŁ

CHOĆ NIE POBIERAŁ NAUK UNIWERSYTECKICH, NA HISTORII MIŃSKA MAZOWIECKIEGO I OKOLIC ZNA SIĘ JAK NIKT INNY. OBDARZONY KRASOMÓWCZYM TALENTEM CHĘTNIE O NIEJ OPOWIADA. JAKO PROWADZĄCY PRELEKCJE, WYKŁADY, WYCIECZKI PRZYCIĄGA RZESZE SŁUCHACZY, A JEGO ZBIÓR KOLEKCJONERSKI, W KTÓRYM DOMINUJĄ MIŃSKINALIA ORAZ EKSPONATY SZTUKI, BUDZI ZACHWYT. OSOBĄ, O KTÓREJ MOWA, JEST **MARIUSZ ROBERT DZIENIO**.

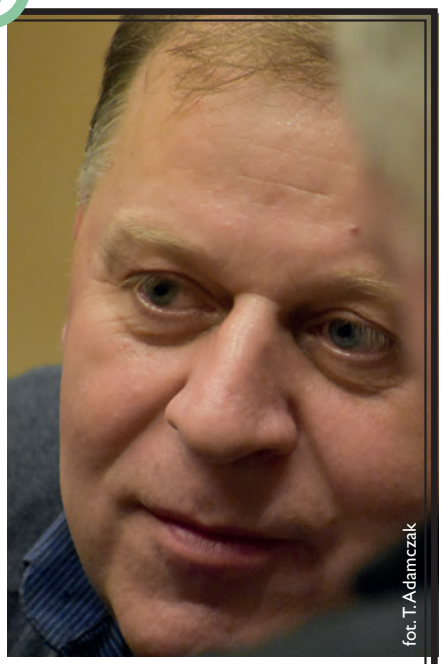
fot. T.Adamczak

MAESTRO
mińskiego regionalizmu

Od urodzenia, tj. od 1963 r., mieszkaniec Mińska Mazowieckiego. Tu się uczył, tu pracuje zawodowo. W szkole podstawowej (SP nr 4) jego wiedza historyczna pozwoliła mu wygrywać ogólnopolskie konkursy historyczne. Zdobyta w mińskiej Budowlance profesja ma się nijak do jego zainteresowań, ale pozwala pozyskać środki do życia. Uzależniony kolekcjonersko Mariusz znaczną część tych środków przeznacza na eksponaty, wśród których dominują książki, oryginalne wydawnictwa, pocztówki, zdjęcia, obrazy. Wiele z nich ma ryt patriotyczny, m.in. zbiór orłów, kawaleryjskie szable czy wizerunki zasłużonych Polaków. Na szczęście Mariusz Dzienio nie jest introwertykiem, własne zbiory i wiedzę prezentuje szerszemu gronu odbiorców. W 2018 r. jego akwarele, grafiki, obrazy, ilustracje wypełniły wystawy: „Dzieje malowane 966-1918-2018”„1863. Pamiętamy!”, „100-lecie odzyskania niepodległości”.

Mariusz poza zbieractwem historyczno-artystycznym naznaczony jest również genem społecznikowskim. Wspiera działania i współpracuje m.in. z placówkami oświatowymi, MBP, MDK, MZM, Uniwersytetem Trzeciego Wieku, Towarzystwem Opieki nad Zabytkami. Od reaktywacji Towarzystwa Przyjaciół Mińska Mazowieckiego w l. 90. XX w. jest jego członkiem, pełnił w nim m. in. funkcję wiceprezesa. Należy również do Towarzystwa Pamięci 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. Kazimierza Sosnkowskiego. W 1992 r. zaangażował się w tworzenie społecznego Muzeum 7 PUL. Rokrocznie 1 listopada kwestuje, aby zebrać fundusze na renowację zabytkowych nagrobków mińskiego cmentarza parafialnego (18 kwest). Ideę kwest wsparł od początku, tj. od 2001 r.. Do opieki nad nagrobkami zachęca także oprowadzając wycieczki po cmentarzu osobiście czy wirtualnie. Kwintesencją jego społecznikowskiego zaangażowania była funkcja Radnego Miasta Mińsk Mazowiecki VII kadencji 2014-2018. W radzie pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Spraw Społecznych.

Mariusz Dzienio poza w/w aktywnością ma na swoim koncie współautorstwo kultowego wydawnictwa z 2000 r. „Mińsk Mazowiecki na dawnej pocztówce” oraz publikacje w „MIM-ie czy „Roczniku Mińskomazowieckim”.

***

Zaangażowanie Mariusza Dzienio zostało docenione przez różne podmioty i instytucje. Otrzymał on m. in. Brązowy Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi (2005 r.); „Laurę” Powiatu Mińskiego za dokonania w dziedzinie kultury i sztuki (2006 r.), odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”, „Medal Stanisława Mińskiego”, medal „Pro Memoria” czy Srebrny Medal za Zasługi dla Obronności Kraju (2015 r.).

LILLA KŁOS

Włoski reporter...

... NA SZLAKU MUZYKI MŁODZIEŻOWEJ W POLSCE

W 1966 roku miński zespół „Sami Swoi” (czytaj s. 17) brał udział w festiwalu „Harcerski Lipiec Muzyczny w Olsztynie” (01-23 VII 1966 r.). Promocją festiwalu zajmowała się między innymi Rozgłośnia Harcerska, co w tamtych czasach gwarantowało, że wieści rozniosą się na cały kraj i dotrą do większości młodych ludzi w Polsce.

Oprócz występów muzycznych naszego zespołu Mińsk Mazowiecki wyróżnił się na tym festiwalu produkcją krótkometrażowego (około 6 minut) filmu pt. „Włoski reporter na szlaku muzyki młodzieżowej w Polsce”. Włoskim reporterem i bohaterem filmu, był mińszczanin Witold Dzienio, wówczas niespełna dwudziestolatek, kronikarz i dokumentalista zespołu „Sami Swoi” (brat Mariusza Dzienio – patrz obok). Podróżując konno obserwował przygotowania i występy artystów. Ludność (festiwalowa) witała go gorąco, rzucając z boku kwiaty pod kopyta. Koń był wypożyczony z cyrku. A ponieważ nie był to koń estradowy, a zwykły pociągowy – nie przyzwyczajony był do hałasu i owacji, podczas nagrywania filmu spłoszył się i zrzucił aktora na trawę.

Jednak produkcję udało się dokończyć i była ona nawet emitowana w telewizji jako jedno z działań artystycznych towarzyszących festiwalowi.

M.L. K.

fragment – „Rocznik Mińskomazowiecki” TPMM, tom 28 / 2020

PRAWIE NASI

Norwid w Mińsku

Kilka miesięcy swojego dzieciństwa spędzili w naszym mieście Cyprian Kamil Norwid (miał wtedy 13 lat) i jego młodszy brat Ksawery. W 1834 roku ich ojciec Jan Norwid objął stanowisko komisarza obwodu stanisławowskiego z siedzibą w Mińsku (obecny budynek Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej). Przerwał wówczas naukę dzieci w Wojewódzkim Gimnazjum Warszawskim. Jesienią chłopcy wrócili na stancję do Warszawy.

wyszukała MM

Norwid Cyprian Kamil, Pisma wybrane T.1 Wiersze, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1968.

PRZYJACIELE MIASTA

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ MIŃSKA MAZOWIECKIEGO JEST JEDNYM Z NAJSTARSZYCH STOWARZYSZEŃ FUNKCJONUJĄCYCH NA TERENIE POWIATU MIŃSKIEGO.

Utworzone zostało 6 maja 1962 r., zarejestrowane 10 czerwca 1962 w Warszawie. Inicjatorem założenia Towarzystwa było grono przedstawicieli miejscowej inteligencji, głównie nauczycieli i urzędników. Pierwszym prezesem TPMM został Stanisław Ciąćka. Za najważniejszy powód powstania Towarzystwa należy uznać konieczność ożywienia zainteresowania mińszczan przeszłością miasta i powiatu mińskiego. W związku z tym skrupulatnie realizowano cele zapisane w statucie TPMM, koncentrujące się na działalności odczytowej, wystawienniczej, fotoreporterskiej, archiwalno – bibliotecznej i wydawniczej. Organizowano również sesje popularnonaukowe oraz upamiętniano miejsca walk i męczeństwa narodu polskiego znajdujące się na terenie miasta i powiatu mińskiego. Do najważniejszych osiągnięć Towarzystwa w latach 1962–1989 należy zaliczyć zorganizowanie sesji popularnonaukowych z okazji setnej rocznicy wybuchu powstania styczniowego i 550 rocznicy założenia miasta Mińsk Mazowiecki. Efektem drugiego z wymienionych wydarzeń było wydanie jedynej do tej pory monografii prezentującej dzieje miasta nad Srebrną.

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku przyniósł kryzys w funkcjonowaniu TPMM, który doprowadził do ustania działalności stowarzyszenia. Z tego „dziejowego zakrętu" Towarzystwo wyprowadzili burmistrz miasta Mińska Mazowieckiego Zbigniew Grzesiak i nowy prezes TPMM Janusz Kuligowski (od 1991 r.). Ich zaangażowanie wsparte pomocą niesioną ze strony postaci tak istotnych dla Towarzystwa jak m.in. Leontyna Sprzątczak, Marek Nowicki, Mariusz Dzienio, Franciszek Zwierzyński i Stanisław Ciszkowski przyniosło realizację zamierzonych celów. Do nowych osiągnięć stowarzyszenia, mających miejsce w ostatnim dziesięcioleciu XX i w dwóch dekadach XXI w. należy zaliczyć choćby bogatą działalność wydawniczą, organizację licznych wystaw, przygotowywanie i przeprowadzanie objazdów historyczno – turystycznych, ratowanie od zniszczenia zabytkowych nagrobków znajdujących się na mińskim cmentarzu parafialnym i uczestniczenie przedstawicieli TPMM (w tym pocztu sztandarowego) w patriotycznych uroczystościach miejskich i powiatowych. Dodatkowym powodem do dumy stało się posiadanie własnej siedziby, w której znalazło się miejsce nie tylko na bogaty księgozbiór, ale i na archiwum skupiające materiały cenne z punktu widzenia badań prowadzonych nad historią miasta. W trakcie swojej działalności Towarzystwo współpracowało z licznymi podmiotami miejskimi i powiatowymi, jednostkami samorządowymi, szkołami, organizacjami pozarządowymi i z wieloma indywidualnymi miłośnikami lokalnej historii.

Nowoczesnym przejawem funkcjonowania stowarzyszenia stało się prowadzenie przez nie własnej strony internetowej (www.tpmm.pl) i skrzynki poczty elektronicznej (tpmmaz@gmail.com), dzięki czemu nawiązano różnorodne kontakty w skali międzynarodowej i ogólnopolskiej.

W uznaniu zasług, które TPMM wniosło w życie miasta Mińska Mazowieckiego i powiatu mińskiego, Towarzystwo zostało uhonorowane prestiżowym tytułem „Zasłużony dla miasta Mińsk Mazowiecki" (2011 r.) i nagrodą powiatu mińskiego „Laura 2011" (2012 r.). Obecnym prezesem stowarzyszenia jest Marek Łodyga. Rola jego zastępców przypadła Elżbiecie Rozparzyńskiej i Michałowi Rogali. Funkcję sekretarza TPMM pełni Waldemar Piekarski, skarbnika Piotr Nowicki. Siedmioosobowy zarząd organizacji pozarządowej uzupełniają, jako jego członkowie, Sylwester Dźwigała i Henryk Szymański.

Więcej szczegółów dotyczących historii i teraźniejszego funkcjonowania Towarzystwa Przyjaciół Mińska Mazowieckiego można znaleźć na stronie internetowej stowarzyszenia oraz na jego profilu facebookowym.

TOMASZ ADAMCZAK

KAPSUŁA CZASU

Na głębokości półtora metra spoczywa od 2016 roku mińskomazowiecka kapsuła czasu. Solidny metalowy pojemnik wykonany w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego zakopano tuż przy znajdującym się na Starym Rynku Pomniku Niepodległości. Ten swoisty „wehikuł czasu" zawiera liczne pamiątki ochoczo przekazywane przez mińszczan. Wśród nich można wymienić m.in. materiały przekazane przez przedszkola i szkoły, rolkę filmu ze zdjęciami z Mińska Mazowieckiego, archiwalne wydania czasopism, płyty z utworami mińskich zespołów muzycznych oraz medal wywalczony przez Alberta Szczygielskiego w trakcie Mistrzostw Świata w Kulturystyce i Fitness. Inicjatorzy akcji, członkowie Towarzystwa Przyjaciół Mińska Mazowieckiego, otrzymali również dar przeznaczony dla przyszłych miłośniczek i miłośników dobrych trunków. Zauważmy, że realizacji projektu 29 maja 2016 roku towarzyszyła atrakcja w postaci możliwości uczestniczenia w przejeździe mińskimi ulicami Jelczem 043 w wersji cabrio. Popularnym „ogórkiem" została również przewieziona kapsuła czasu, którą umieścili pod nadsrebrzańskim brukiem pracownicy Zarządu Dróg Miejskich w Mińsku Mazowieckim. Na powierzchni ziemi zamontowano zaś pamiątkową tablicę przygotowaną przez Jacka Sawickiego. Zgodnie z treścią znajdującą się na niej pojemnik powinien ujrzeć światło dzienne w 2066 roku.

TA

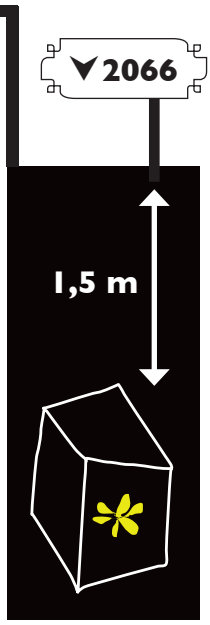

Jednym z najważniejszych osiągnięć w prawie 60-letniej historii TPMM jest cykliczne ukazywanie się **„ROCZNIKA MIŃSKOMAZOWIECKIEGO".** Pierwsze jego wydanie pojawiło się z datą roczną 1992-1993. Redakcyjne stery dzierżyli w nim wówczas Janusz Kuligowski i Krzysztof Szczypiorski. W miarę upływu czasu grono osób zaangażowanych w prace nad przygotowywaniem kolejnych tomów „Rocznika…" uległo poszerzeniu. Wśród nich znaleźli się m.in. Alicja Gontarek, Lilla Kłos, Małgorzata Przybysz, Elżbieta Rozparzyńska, Teresa Sęktas – Chanke, Tomasz Adamczak, Marek Łodyga, Piotr Nowicki, Waldemar Piekarski, Artur Piętka i Damian Sitkiewicz. Każda z odsłon publikacji podzielona jest na następujące działy: „Studia i artykuły", „Sylwetki", „Źródła", „Materiały", „Wspomnienia", „Varia", „Kronika TPMM" i „Podziękowania". Dwadzieścia osiem dotychczasowych „Roczników…" stanowi nieoceniony zbiór artykułów poświęconych dziejom Mińska Mazowieckiego i powiatu mińskiego.

TA

W głębi kawiarnia „Przyjaźń", a po lewej stronie kontrowersyjny pomnik, na fotografii z lat 80-tych.

MACIEJ CICHOCKI

Kawiarnia PRZYJAŹŃ

PUSTE MIEJSCE I MAŁY PARKING NA LEWO OD WEJŚCIA DO MIŃSKIEGO PARKU PRZY UL. WARSZAWSKIEJ. TUTAJ STAŁ PAWILON SŁYNNEJ KIEDYŚ KAWIARNI „PRZYJAŹŃ". PONAD ROK TEMU (2019) ROZEBRANO BUDYNEK, W KTÓRYM PRZEZ OSTATNICH 10 LAT ZNAJDOWAŁ SIĘ BAR „OBIADY DOMOWE". **ROZBIÓRKĘ OBSERWOWAŁO NIEMAL ZE ŁZAMI W OCZACH KILKORO WZRUSZONYCH MIŃSZCZAN.**

Tego dnia na facebooku pojawiły się wpisy pełne cudownych wspomnień osób z różnych stron Polski, a nawet i ze świata, mińszczan, niegdysiejszej młodzieży, która obecnie stała się pokoleniem seniorów. Wśród nich mamy prof., dr hab., artystów, inżynierów, dziennikarzy, biznesmenów. Wraz z „Przyjaźnią" zniknęło ulubione miejsce spotkań towarzyskich, magiczne, a właściwie i kultowe dla pewnego pokolenia.

Lata 60-te były szalone nie tylko w naszym mieście. Mińsk był miastem ludzi młodych, nastolatków, 20-latków. Wtedy, jak wszędzie, dorastał wielki powojenny wyż demograficzny. Ponadto, nasz Mińsk stał się dużym ośrodkiem edukacyjnym o zasięgu regionalnym, nawet krajowym. Zlokalizowano tu wyjątkowo dużo szkół średnich i pomaturalnych z internatami. Uczniowie szkół średnich i słuchacze studiów pomaturalnych stali się największą grupą społeczną. Wyjątkowo liczne i ciekawe środowisko tworzyli studenci, absolwenci w/w szkół, wtedy dojeżdżający do Warszawy na zajęcia na uczelniach wyższych.

Było liceum, tzw. Ogólniak na Pięknej, trudny, dla najlepszych, ale dający niemal gwarancję spełnienia marzeń o studiach wyższych. Technika: „Budowlanka", „Mechanik", ówczesne nowości, czyli „Ekonom" i „Chemik" oraz pomaturalne, w tym pierwsza w Polsce szkoła reklamy. Tę szkołę wybierali młodzi artyści z całej Polski, którym zabrakło szczęścia na egzaminach na akademiach sztuk pięknych. Taka młoda populacja miała w głowie potrzebę towarzyskich spotkań, dyskusji, zabawy, zabawy i…. zabawy. Warszawscy studenci zamieszkali w Mińsku i barwne osobowości z „reklamy" stali się animatorami Mińska bardzo wesołego i zachodniego w sferze popkultury. PRL-owskie władze miasta, chcąc, nie chcąc, akceptowały te oczekiwania i wspierały powstawanie miejsc do spotkań, tańca, muzyki, sportu.

Dlatego otwarcie kawiarni „Przyjaźń" w nowym modernistycznym pawilonie z tarasem stało się wydarzeniem. Kawiarnia stała się od razu i na wiele lat miejscem wyjątkowym i bardzo szybko kultowym. Kultowe stało się tam niemal wszystko, kultowy kombajn do kawy – włoski ekspres „Cassino" i gustowne wnętrze, kelnerki, napój firmowy, krem sułtański, wina wytrawne i megakultowa szafa grająca z repertuarem premierowych przebojów światowych: The Beatles, Rolling Stones, The Who, Kinks, Hendrix, Deep Purple polskich: Czerwonych Gitar, Niemena, Rodowicz. Grającą szafą opiekowali się bracia Makarewiczowie, adiunkci z Poli-

techniki Warszawskiej i to oni zdobywali płyty, niedostępne w sklepach PRL, zagraniczne single i średnio co 2 tygodnie aktualizowali repertuar. Nawet szatniarka, czyli „ciotka" też była kultowa, a studenci mieli na szatnię 50% zniżki.

Ale miejsca kultowe tworzą przede wszystkim ludzie, a bywalcy „Przyjaźni" to była grupa wielu niezwykłych osobowości, postaci barwnych intelektualnie i w sposobie bycia, kreatywnych, dowcipnych „jajcarzy", którzy doprowadzali do ataków śmiechu wszystkich, łącznie z personelem. Często był to właściwie kabaret tworzony „na gorąco". I nie było w tych żartach żenady, jak to bywa dzisiaj. W soboty zdobycie miejsca było prawie niemożliwe, w małym hallu przy wejściu zawsze duża grupa oczekujących czekała cierpliwie na stolik.

Słoneczna

Wkrótce zapotrzebowanie na miejsca spotkań przy kawie (piwa w kawiarniach nie oferowano) zaspokojono nieco lepiej. Otwarta została bliźniacza kawiarnia „Słoneczna". Szafę grającą miała repertuarowo świetną, tak jak „Przyjaźń". Tamten czas cechował zachwyt rewolucją popkulturową, głównie w muzyce pop, przy której chciano poszaleć. W Mińsku powstało sporo klubów: „ PAX", „Oponka", „Ekierka", a w kawiarniach organizowano przesłuchania płyt zachodnich gwiazd na aparaturze stereo, co było absolutną nowością w skali kraju. Miałem przyjemność organizować i prowadzić te imprezy. Szczęśliwcy, którym udało się dostać do środka, wymyślili nazwę tych spotkań: „Stereofuga". Mińsk pokochał rocka, modę bulwersującą rodziców: spódniczki mini i bananówy, obcisłe szorty, spodnie biodrówki-szwedy, dzwony, długie włosy chłopców, damskie fryzury na topielicę i afro, no i radiostację Radio Luxemburg, pół żartem, pół serio nazywaną Małym Nowym Jorkiem.

Stereofuga w kinie Wrzos

Gdy pojawiła się okazja pójść krok dalej, czyli pusta sala FUD po kino-teatrze „Wrzos", powstała dyskoteka, pierwsza w Polsce, nazywana często stereofugą. Mieściło się w niej 600 osób. Rekord padł 21 lipca 1974 r. – 1000 osób, 1/3 na zewnątrz, impreza do 9 rano, publiczność także z W-wy. Stereofonia, wielkie kolumny, światła, płyty sprowadzane różnym drogami z Londynu (w PRL takich nie sprzedawano), które czasami były prezentowane wcześniej niż w audycji dla młodych Polskiego Radia pr. 1. Po 2 latach zaczęła się bardzo dobra współpraca ze studenckim klubem UW „Hybrydy". W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że tamte dyskoteki nie miały niż wspólnego z dyskoteką, jaka znamy współcześnie. Inna muzyka, najlepsza, jaką znał Londyn, NYC, L.A., reszta świata i ... nasza publiczność…

Młodszym, czytającym te mińskie wspomnienia, zapewne nasuwa się pytanie o finanse tych klubów. Otóż prawie wszystko to dużo pracy społecznej zapaleńców – studentów politechniki: super stereofonia, światła zmontowane samodzielnie, płyty …. to dzisiaj dość trudne do wytłumaczenia. Były wpływy z biletów dyskoteki, ale wracały do bywalców w postaci coraz lepszego nagłośnienia, efektów dodatkowych, nowych płyt itd. Koledzy studiujący na politechnice potrafili wyprzedzać ofertę elektroniczną PRL o wiele lat…

❀❀❀

Opowiadanie o Mińsku, który stał się moim ukochanym miastem na całe życie, może spokojnie wystarczyć na książkę. Może...?

M. CICHOCKI

zdjęcia: arch. G. Padzik

Rozbiórka pomnika

KWESTIA POMNIKA

Jednym ze stałych cech mińskiego krajobrazu był obelisk poświęcony pamięci żołnierzy radzieckich (sowieckich), wystawiony przez komunistyczne władze miasta na początku lat 50-ych. Był to pomnik w formie inspirowanej wyglądem czerwonych sztandarów z obeliskiem pośrodku, na którym umieszczono odlew (betonowy) gwiazdy z wpisanym sierpem i młotem. Stanowił formę charakterystyczną i rozpoznawalną.

Po upadku systemu komunistycznego przedmiotem dyskusji stał się problem: jak traktować takie miejsca pamięci – czy są one symbolami totalitaryzmu czy świadectwem historycznym? W roku 1993 lub 1994 działacze Solidarności postanowili obelisk rozebrać. Procedura takiego działania obejmowała stanowisko Rady Miasta, TPMM oraz specjalną drogę prawną na wypadek sytuacji, gdyby obelisk mógł być jednocześnie miejscem pochówku. Udało się ustalić, że nie ma tam mogiły. Ponieważ jednak rada miasta odkładała odpowiednią decyzję, kilku działaczy Solidarności i radnych postanowiło dokonać rozbiórki spontanicznie.

Pan Grzegorz Padzik załatwił w Fabryce Wyrobów Metalowych w Stojadłach pomoc za symboliczna złotówkę, pełnił tam funkcję przewodniczącego organizacji zakładowej NSZZ Solidarność. Rozpowszechniono także oświadczenie działaczy mińskiej Solidarności i kilku radnych, które było odpowiedzią na apel posła Jana Mizikowskiego (mec. z Mrozów).

Rozbiórkę przeprowadzono w ciągu 1 dnia. Najbardziej aktywnymi osobami w tej inicjatywie byli: Grzegorz Padzik, Andrzej Kojro, Sylwester Dąbrowski. Zadanie zrealizowało kilka osób, kilkanaście przyłączyło się spontanicznie, tak jakby to był nasz lokalny „mur berliński". Prace porządkowe wykonano za pomocą sprzętu mechanicznego i transportu z zakładu w Stojadłach.

MC

LATA 60

Dorożki

JESZCZE W LATACH 60-TYCH, ZANIM POJAWIŁY SIĘ TAKSÓWKI, JEŹDZIŁY PO MIŃSKU DOROŻKI.

Swój postój dorożki miały przy dworcu kolejowym. „Dryndy" były piękne, na ogół na jednego konia, czasem na dwa. O własny pojazd i konia każdy dorożkarz dbał sam, na ogół przy miejscu zamieszkania. Stary Mińsk to miasto w większości w niskiej drewnianej zabudowie. Nikogo nie dziwiło, że obok domu była zagroda dla konia. Zdarzało się, że dorożki, podwożąc pasażerów, wjeżdżały na podwórko. Wszystkie dorożki, wracające na postój i te, które wiozły pasażerów z dworca, przejeżdżały ulicą Kościuszki, wtedy dwukierunkową.

Niektóre dorożki były dekorowane. Zawiązana czerwona kokardka oznaczała, że koń gryzie i lepiej się do niego nie zbliżać. Zimą przypinano do końskich uzd dzwonki, by dźwiękiem informowały, że nadjeżdża dorożka… Część dorożek zimą zamieniano na sanie. Młodzież czepiała się tyłu dorożki lub sań i jechała do ulicy Warszawskiej ślizgając się na butach. Oczywiście, było to niebezpieczne i piętnowane przez starszych oraz samych dorożkarzy. Przejażdżka dorożką nie była zbyt kosztowna, raz na jakiś czas można było sobie na nią pozwolić.

Najbardziej znany miński pisarz Tadeusz Chróścielewski wspomina: „(...) Inni ważni ludzie w naszym mieście korzystali z dorożek. Sporo ich było, a najlepszym dorożkarzem był pan Jan Zawisza, który choć nie był czarny i nie był jak się zdaje potomkiem rycerza, na którym mieliśmy polegać. Dorożki też nie ganiały zbyt szybko, przez co nasze miasto nie wsławiło się wielkimi wypadkami i gdyby istniały w tamtych czasach dzienniki telewizyjne, to nie miałyby z naszego miasteczka wielkich pociech zaczynając sprawozdanie (...)". opr. M.L.K.

T. Chróścielewski „Za moich młodych lat", rocznik mińskomazowiecki 11, TPMM, 2004

WSPOMNIENIE Z PRL

Żywność na kartki

PÓŹNE LATA 70

KARTKI NA ARTYKUŁY SPOŻYWCZE TO WYMYSŁ PÓŹNEGO PEERELU. DO DZIŚ TRWA SPÓR DLACZEGO W OGÓLE JE WPROWADZONO.
DODATKOWO UTRUDNIAŁO I TAK NIE NAJLEPSZĄ SYTUACJĘ W POLSCE.

Pokolenie, które pod koniec lat 70. było już dorosłe, często wspomina czasy, gdy produkty spożywcze kupowało się na tzw. kartki. Zaczęło się od cukru w roku 1976. Później pojawiły się kartki na mięso, które chyba najdłużej utrzymały się na rynku. Artykuły kartkowe zmieniały się rokrocznie, przydziałowość produktów była płynna. Największe problemy z żywnością były w latach 80. za prezydentury W. Jaruzelskiego, wtedy też najwięcej artykułów było na kartki. Przypomnijmy, jak to wyglądało.

Kartki na artykuły spożywcze były wymysłem późnego Peerelu. Jedni tłumaczą reglamentację towarów tzw. daniną demoludów, czyli ówczesnym wywożeniem żywności do Związku Radzieckiego, od którego nasz kraj był uzależniony. Inni tym, że kartki wprowadzono niejako „za karę" za strajki i protesty ludności robotniczej. I że tak naprawdę były politycznym narzędziem walki wykorzystywanym do tłamszenia społeczeństwa.

Oficjalnie tłumaczono, że są braki w żywności, więc trzeba to, co jest, sprawiedliwie podzielić. Kartki miały zagwarantować, że każdy dostanie tyle, ile mu się należy… I tak na kartki sprzedawano m.in.: cukier, mięso, czekoladę, wyroby czekoladowe, mleko, masło, alkohol, papierosy. Ale także: buty, watę, benzynę.

Same kartki były zadrukowanym blankietem. Na środku znajdowało się pole z pieczątkę, wokół opisane małe kwadraciki: ile i czego można kupić, podzielone perforacją (trochę jak znaczki pocztowe), aby łatwiej się odrywały. W całym kraju obowiązywały takie same kartki.

Warto podkreślić, że nie można było kupić „produktu na kartki" bez kartki, same pieniądze nie wystarczały … Nie było także możliwości załatwienia, kupienia czy zdobycia kartki poza zakładem pracy. Czarny rynek kartek prawie nie istniał. Rzadko nimi handlowano, były po prostu bardzo potrzebne, a kartkowych produktów zawsze było za mało w rodzinnych spiżarniach. Np. dorosła osoba otrzymała kartki na 2,5 kg mięsa. Gdy kupiła popularne parówki na śniadanie dla siebie i rodziny to „wydała" kartki na 0,7 kg. Zostało jej zatem mięsnych kartek na 1,8 kg zakupów. A miesiąc dopiero się zaczął...

W restauracjach kartki nie obowiązywały. Danie mięsne można było zamówić swobodnie, no, prawie… Zakłady gastronomiczne miały niewielkie przydziały nad mięso, w menu było wiele dań bezmięsnych: ryby, pieczarki itp. Nie było dużego wyboru. W kraju kłopoty z mięsem zaczęły się już za Gierka (druga połowa lat 70.). M.L.K.

Jak działały KARTKI?

W każdym zakładzie pracy robiono rozeznanie, ile osób pracuje, jaki typ pracy wykonuje. Inne były przydziały kartkowe dla pracujących umysłowo, inne dla pracowników fizycznych, jeszcze inne na dzieci.
Zapotrzebowanie dla konkretnej liczby konkretnych pracowników składało się w Urzędzie Miasta. Urząd następnie przeznaczał dla zakładu pracy konkretną ilość kartek. Specjalnie zatrudniona osoba wydawała pracownikom kartki za pokwitowaniem przy okazji wypłacania pensji. Osoba ta później rozliczała się z wydanych kartek z Urzędem Miasta.

Większość ludzi w tamtych czasach pracowała państwowo. Nieliczni, którzy mieli prywatne interesy, musieli być zrzeszeni w różnych instytucjach, gdzie dostawali swoje przydziały kartkowe. Gdy pracownik dostał już swoje kartki, mógł iść na zakupy. Dawał sprzedawczyni wydarty kwadracik i pieniądze. Sprzedawczyni brała ten „znaczek", kwotę i wydawała wybrany artykuł spożywczy. Panie sklepowe zbierały te karteczki skrupulatnie i przyklejały na karton. Były zobligowane do rozliczenia się z nich na koniec miesiąca. Jeśli w sklepie zostało sprzedane 100 kg czekolady, to powinno być 1000 znaczków na czekoladę (1 kwadracik – 10 dag). Analogicznie postępowano z każdym artykułem kartkowym.

Przy okazji funkcjonowania sprzedaży na kartki weszła w życie ustawa antyspekulacyjna, która zakładała karę więzienia za nielegalny handel kartkami, braki w rozliczeniach czy jakieś matactwa. Doprowadzało to często do absurdów, gdyż zdarzało się, że prawidłowe rozliczenia były niemożliwe. Działo się tak na przykład w przypadku „mięsa": schab, kiełbasa, parówki – różne ceny, ta sama kategoria. Pilnowano więc tego, co w sklepie na stanie, jaki jest obrót, porównywano towary wagowo, sprawdzano ilość kartek. Ogrom zamieszania i pracy, a przede wszystkim strachu, co będzie, gdy w czasie remanentu coś się nie będzie zgadzać. opr. M.L.K.

PÓŹNE LATA 70

Na zdjęciach Stankowizna i jej okolice w latach 40-tych

Stankowizna

fot. arch. prywatne

Istotny element Mińska Mazowieckiego stanowi jego południowa część oddzielona od reszty miasta torami kolejowymi. Obecnie ten fragment nadsrebrzańskiego grodu charakteryzuje przede wszystkim dynamiczny rozwój budownictwa mieszkaniowego.

W przeszłości jak zauważył Tadeusz Chróścielewski „ulice za torem były nie tylko miejscem usytuowania fabryki z przeogromnym puszczającym kłęby smolistego dymu kominem i kilku punktów rolniczo-usługowych były bowiem (…) (…) skupiskiem aktywnej społecznie inteligencji". Nie tylko jej przedstawiciele mogli przespacerować się w kierunku lasu istniejącą już wtedy ulicą Stankowizna. Zgodnie z informacjami pozostawionymi nam przez wspomnianego pisarza prowadziła ona do młyna wodnego na Srebrnej. Prawdopodobnie był on czynny do lat trzydziestych ubiegłego wieku. Z drugiej strony istnieje przekaz głoszący, że spalili go wycofujący się z Mińska Mazowieckiego latem 1944 roku żołnierze niemieccy.

Współcześnie Stankowizna kojarzy się też z asfaltową szosą umożliwiającą łatwy dojazd do takich podmińskich miejscowości jak m.in. Gliniak, Cielechowizna czy Huta Mińska. Uważana przez niektóre osoby za „małą obwodnicę miasta" arteria, w obecnej formie, została oddana do użytku w 1979 roku. Podążając nią w kierunku południowym można dotrzeć do również do niezwykłego zabytku przyrody. Mazowiecka Wszebora, która uznawana jest za najstarszą sosnę w Polsce, ponoć pamięta czasy XVII – wiecznego potopu szwedzkiego. Tuż obok niej wytyczono zaś cieszącą się popularnością ścieżkę edukacyjno-rekreacyjną. Chętnie korzystają z niej spacerowicze, biegacze, rowerzyści i narciarze biegowi.

Wracając do Stankowizny, warto zauważyć, że do niedawna swoje siedziby miały przy niej mińskomazowiecki oddział Ligi Obrony Kraju oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy. Aktualnie, po przeprowadzeniu rozbiórki szkolnych budynków, realizowana jest w tym miejscu inwestycja developerska. T. ADAMCZAK

RODZINA

Wspomnienia M. Kieryła, mińszczanina, publikujemy w odcinkach. Przedstawiamy te opowiadania nie tylko ze względu na oryginalną postać autora, ale także by przybliżyć życie, obyczaje mieszkańców miasta Mińska Mazowieckiego w latach 40-tych, 50-tych i 60-tych.

Dziadkowie Starzyńscy i Ślażyńscy

Babcia śpiewała „godzinki", np. „Kiedy ranne wstają zorze" (grałem podczas zajęć muzykoterapii w 76 r. i gram dotąd). Zabierała mnie na „majowe" („Chwalcie łąki umajone"), „czerwcowe". Śpiewała: „Tam na błoniu błyszczy kwiecie, stoi ułan na widecie". Mówiła gwarą warszawską: kszan, wilegiatura, obywatelka miejska (wspomnienia z 1946 r.).

Ojciec Babci, pradziadek Ślażyński, był oficerem na służbie cara Mikołaja I lub także Aleksandra II. Powiadał: „Car Mikołaj wydał manifest martwych na swabodu żywych pod arest". Stąd był konflikt w rodzinie, bo drugi praŚlażyński był powstańcem 1863 r. Nie rozmawiali ze sobą. Jeden pochodził spod Radomia, drugi z okolic Puław.

Mąż Babci – Starzyński – był kierownikiem dużej powozowni fabryki Lilpopa (ul. Bema 64) – budynki dotąd stoją (tzn. do 2020). Znał się na koniach. Musiał nieźle zarabiać, bo zbudował we Włochach pod Warszawą willę „Starzynkę". Teraz mieści się w niej Szkoła Montessori (nadal ul. Żeleńskiego 3). Zostawił książkę „Rady sąsiada o chorobach inwentarza" i ukruszoną brzytwę. Zmarł w 1940 r.

Mama – Janina Starzyńska,
ur. 1904 r. – od 37 r. – Mińsk Maz.

W młodości śpiewała solo w chórze kościelnym (Ave Marya). Studiując filologię klasyczną, bywała na przedstawieniach siostry artystki wodewilowej w modnych kabaretach literackich: Morskie Oko, Banda i na pierwszych dźwiękowych filmach (1929-32). Stąd duża ilość przebojów, którymi popisywała się na spotkaniach towarzyskich i w domu. Świetnie tańczyła charlestona. Podpatrzyłem te umiejętności, a niektóre z tang dotąd potrafię z przedwojenną manierą zaśpiewać: „Blady Niko", „Gdy latarni światło", „Sony Boy", „Ramona", „Stachu wróć" czy „Rebeka". Po filologii klasycznej i zdaniu w Wilnie egzaminu na nauczyciela szkół średnich uciekła od despotycznej Babci do Kraśnika. W latach 1934-37 była łacinniczką i jedną z pierwszych wychowawczyń gimnazjum w Kraśniku lubelskim, niewiele starsza od uczniów. Rodzina określała ją, jako „żydowską subretkę".

Poznała tam wielowarstwowe środowisko żydowskie: od cuchnących czosnkiem pachciarzy po bogatych, godnych ortodoksów, bo takie było tam społeczeństwo ukraińsko-białoruskie i polskie nacjonalistycznie. I jakoś się dogadywali, ale małe pogromy okolicznościowe się zdarzały. Na fotografiach (w archiwum Zamościa i Lublina) siedzi zawsze w bliskości księdza Scypio del Campo, z którym mówiła po grecku i łacinie. Tam również poznała folklor żydowski: „Pan Saul", „Rebeka", „Gdy Abram", „Bubliczki". Płyty były w domu.

W 1937 r. kupiła francuski gramofon inkrustowany geometryczną mozaiką z drzew egzotycznych. Muzyka z tych szelakowych płyt, m.in. przeboje wytworni „Syrena Rekord" i „Odeon", a także nucone melodie były dźwiękowym tłem mojego dzieciństwa.

Moją głupotą wczesno młodzieńczą było stłuczenie kilku płyt na głowach kolegów! Gramofon i resztki płyt nadal są ozdobą moich muzycznych wspomnień.

Po czteroletnim pobycie w Kraśniku Mama w 1937 wróciła do rodziców, bo dostała posadę w Mińsku Mazowieckim.

Ojciec – Michał Kieryło,
ur. 1909 r. – od 36 r. – Pustelnik, Stojadła, Mińsk Maz.

Pochodził z bogatej wiejskiej rodziny z podlaskiej Sterdyni. Nie miał drygu do gospodarstwa, za to do nauki i sztuk owszem. Uczyła Go na Ursynowie m.in. Ewa Szelburg-Zarębina. Niestety, Dziadek i brat lubili popijać, co nie skończyło się dobrze. Babcia była cierpliwa, mądra i dobra. Pamiętam Jej uśmiech i śpiewny akcent. Ojciec był nauczycielem wychowania fizycznego. Organizował powiatowe ponad stuosobowe pokazy gimnastyczno-taneczne: piramidy i ludowa Lawunicha, Kujawiak, Tramblanka.

Był na Trzecim Jamboree Skautów (1929) jako delegat i skrzypek, miał urodę Hollywood, był miły.

Lubił śpiewać kuplety operetkowe (Colombinka). Z wdziękiem fałszował, ale entuzjazm słuchaczy zachęcał go do bisów. Malował podlaskie pejzaże, które przekazałem do mińskiego klubu nauczyciela (1999). W młodości, czyli ok. 1928 r., grał na skrzypcach: „Jesienny już opada liść i pora mi od Ciebie iść". Tańczył i był duszą towarzystwa do 1985 r., w którym zmarł.

Mówił: „Przed metą nie wolno zwalniać!" Wspierał moje pasje muzyczne. Zbierał wycinki wywiadów prasowych, słuchał audycji radiowo-telewizyjnych, chodził na koncerty jazzowe.

„Synu! Dużo zaszczytów, mało pieniędzy". Takich powiedzonek miał wiele. O wyglądzie: „wzrok demoniczny, strój średniowieczny", „nieobjęta dla ludzkiego oka", „będzie wyglądał jak zza okopu, pomoc dajcie mu Rodacy!". O samopoczuciu: „dziękuję, coraz gorzej", „Homo ledwo sapie".

Nazwisko

Tatuś chciał uszlachetnić nazwisko KIERYŁ. I tak po prostu dodał literkę O, aby kojarzyło się z Skirgillo, Sieńczyło a nie prostackim, ruskim Kirył. Ot, po prostu dodał, przyjęło się, nikt dokładnie nie sprawdził. Dopiero na studiach w 1956 r. w dziekanacie Akademii Medycznej zażądali metryki i dowiedziałem się, że jestem KIERYŁ!

Potem Tata niejednokrotnie interpretował fakty wg widzimisię, np. zasady ruchu drogowego! Korygowany, rozbrajająco mówił: „Wiesz cię, ten, tego, ten", taka rozbiegówka. Ale z uśmiechem przyznawał się do tych uproszczeń.

Nawet na mińskim cmentarzu pochowałem rodziców jako ... Kieryło wg znanego potocznie nazwiska.

Janina i Michał Kieryło, 1938 r.

cdn.

RETRO ECO OPOWIADANIE

„CUDOWNA MANGUSTA" SKŁADA SIĘ Z KRÓTKICH ESEJÓW METAFIZYCZNYCH Z GATUNKU PRZEPŁYWU ŹRÓDŁA ŚWIADOMOŚCI PT. „PEREŁKI LAMUSA*" ORAZ SERII KOLAŻY PT. „KLEJNOTY CZYSTEJ NATURY".

DIALOG *naturalny*

Warzywka

- Tu kop!
- A co tu, znowu klombik…
- Warzywnik robimy! Mówiłam ci, trzeba przygotować miejsce… Kop rów.
- Przecież jesteśmy mieszczuchami, po cholerę nam warzywa przed domem?!
- Nie przed, tylko obok. Warzywka się przydadzą, warto mieć własne. Jak wielkie plony zbierzemy, to na jesień zrobimy specjalną półeczkę z przetworami z własnego ogródka!
- Czy to nie za późno, już kwiecień…
- W sam raz, zasadzimy sadzonki…
- A skąd te sadzonki…
- Z rynku, tam można kupić sadzonki… Sąsiadka też kupiła – robi warzywnik na balkonie.
- To chyba niezbyt duży jej wyjdzie…
- Nieważne, duży czy mały. Warzywniki są trendy, przetwory są trendy i ogólnie frontem do natury – wszystko eco trendy.
- Ale ty się chyba niezbyt na tym znasz…
- To się poznam! Kiedyś trzeba zacząć. To podobno świetny relaks na obolałą duszę w "cywilizowanym świecie".
- Co, warzywa?
- Nie, chłopaku!!! Sadzenie, doglądanie, pielenie, podlewanie, dbanie, zbieranie i przerabianie… A potem spożywanie owoców własnego wysiłku! Ma się niezwykłą satysfakcję! I znajomych można poczęstować, jak jest nadmiar.
- Wykopałem… Wygląda jak fosa na świnki morskie albo basen dla karłowatego karpia…
- Nie wygłupiaj się! To miejsce na pomidorki, podwiąże się – przy siatce się będą pięły…
- Miałem tu zrobić szopkę na te wszystkie graty potrzebne do ogrodu…
- Jak się nie uspokoisz, to ja ci zrobię szopkę! Graty możesz trzymać w garażu, poza tym przymierzasz się do tego od kilku lat. A warzywka muszą mieć dobre światło. I akurat takie tutaj jest! Tu zrób rowek.
- Więcej pomidorków?!
- Nie, cebuleczki!!!

M.L.K.

Cudowna Mangusta M.L. KŁOSZEWSKA

Pulsowanie

WIOSENNE ZAMIESZANIE – PRZYGOTOWYWANIE DO WYLĘGÓW. GDZIENIEGDZIE LEŻĄ PUSTE ŁUPINKI PO ZESZŁOROCZNYCH ORZECHACH WYDŁUBANYCH Z DAWNYCH KRYJÓWEK. PRZY ŚLADACH KILKA BRĄZOWYCH KŁACZKÓW CIERPLIWIE ZBIERANYCH PRZEZ SZPAKI. TO PEWNIE MANGUSTA ZMIENIA FUTERKO...

Kwietniowe ranki witają coraz cieplejsze słońce drobną zieloną trawą pojawiającą się wśród przymarzniętych jeszcze znienacka kamieni. Rzadkie opady śniegu szybko topnieją, pozostawiając po sobie wspomnienie w postaci rześkiego powietrza. Gdzieniegdzie jeszcze wśród zacienionych jarów leży warstwa połyskującej śnieżnej otuliny, lecz i ta wkrótce zniknie, wtapiając się w pulchną ziemię kiełkujących pierwiosnków.

Wiosna przyszła później niż zwykle. Wilgotna i chłodna świeżość otoczyła lasy i łąki.

W ogrodach krokusy, dawniej wcześniej kwitnące, dopiero mają swój koncert. Stojące kałuże marcowych jeszcze deszczy, nie wsiąknęły porządnie w wilgotną ziemię. Dosyć niska jak na ten czas temperatura sprzyja utrzymaniu się rozlewisk, których zbyt słabe słońce wciąż nie osuszyło. W takim roku powiedzenie „kwiecień-plecień..." wydaje się być wyjątkowo aktualne.

Wraz z rozrostem zieleni pojawiają się kolory: na razie nieśmiało i mozolnie, głównie w odmianach kwiatów rosnących nisko przy ziemi. Rzadkie kępki tegorocznej trawy nabierają wigoru. Zaczynające kwitnienie brzoskwinie z wysiłkiem wypuszczają pierwsze pączki. Wszystko spóźnione, natura pogania jak może. Dualizm przyrody potęguje ostre słońce, przy jednoczesnym braku ciepła i zimny wiatr ze wschodu obniżający temperaturę.

Na szczęście nie pada – na niebie ani chmurki.

Odległość przestrzeni i jej przejrzystość przy tej pogodzie są naturalnym antidotum na zimowe rozterki – skłaniają do spacerów i wypatrywania oznak wiosny, która – choć mniej łaskawa – niż w latach poprzednich – zagościła tu już na dobre. Ćwierki i trele słychać na każdym kroku. Co i rusz pojawia się sójka i skrzecząc donośnie, oznajmia, że to ona właśnie zbuduje tutaj dom. Jeszcze niby przypadkiem kręcą się wróble, ale już wiadomo, że wybierają sobie miejsca. Sikorki pojawiające się całymi stadkami podchwytują melodie i dźwięki innych ptaków. A na świerku dzikie gołębie uwiły już gniazdo.

Całość istnienia ogrodu szuka miejsca dla siebie lub już oczekuje potomstwa. Mimo dosyć dużego poruszenia wszystko jest zainteresowane sobą i nie oglądając się na innych, nadgania spóźniony cykl natury.

UMIARKOWANA JADEITA

Wśród pnących łodyżek zakwitły już barwinki. Coraz bardziej zielone drzewa przyjmują ostatnich, spóźnionych mieszkańców. Brak już pustych dziupli, a najwygodniejsze gałęzie i chaszcze są już od dawna zajęte. Życie mieszkańców lasów i łąk intensywnieje z dnia na dzień. Spokojny umysł również kołysze się lekko do tej niezbyt jeszcze głośnej, ale wciąż wzrastającej symfonii dźwięków i poruszenia. Pulsowanie nurtu życia staje się odczuwalne nie tylko na przedmieściach. Pojawiają się bociany...

„Cudowna Mangusta" (opowiadania + kolaże) M.L. Kłoszewska, wyd. własne, nakład niszowy, 2017 r.

* Lamus (w odróżnieniu od lamusa) to prawdopodobnie duch starego Lamy – co tłumaczy nietypową formę literacką tych opowiadań, a także ich aktualność w każdych czasach. Jeśli zajdzie potrzeba „Perełki Lamusa" mogą być także „Perełkami Rebusa".

PIOSENKA O MIŃSKU

słowa JERZY GAŃKO
melodia lwowska

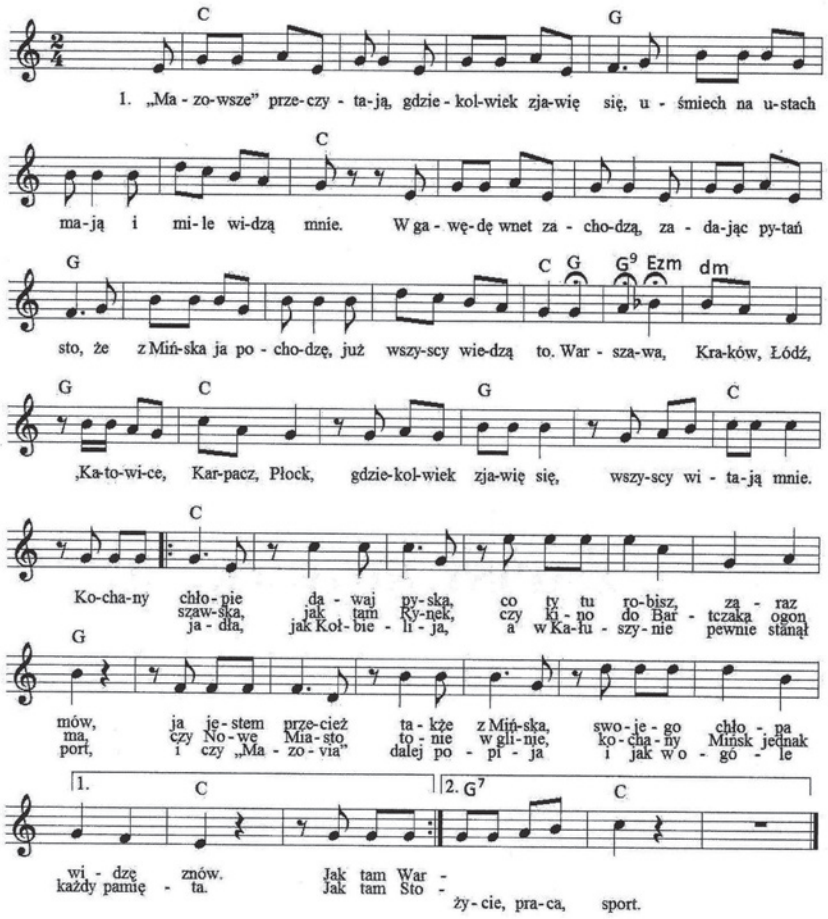

I. "Mazowsze" przeczytają, gdziekolwiek zjawię się,
uśmiech na ustach mają i mile widzą mnie.
W gawędę wnet zachodzą, zadając pytań sto,
że z Mińska ja pochodzę, już wszyscy wiedzą to.
Warszawa, Kraków, Łódź, Katowice, Karpacz, Płock,
gdziekolwiek zjawię się, wszyscy witają mnie.

ref. Kochany chłopie dawaj pyska,
co ty tu robisz, zaraz mów,
ja jestem przecież także z Mińska,
swojego chłopa widzę znów.
Jak tam Warszawska, jak tam Rynek,
czy kino do Bartczaka ogon ma,
czy Nowe Miasto tonie w glinie,
kochany Mińsk jednak każdy pamięta.
Jak tam Stojadła, jak Kołbielija,
a w Kałuszynie pewnie stanął port,
i czy "Mazovia" dalej popija
i jak w ogóle życie, praca, sport.

LATA 40

II. Pojechałem raz do Gdyni, by zwiedzić polski port.
Marynarzy tam widziałem, każdy minę miał jak lord.
Przechodzę przez ulicę, wtem auto z całych sił
uderza mnie gdzieś w plecy, ja pod tym autem był.
Policja, ludzie w krzyk, ja leżę jak ten byk,
a szofer wrzeszczy z całych swych sił.

ref. Kochany chłopie...

Powyższy zapis nutowy i tekst piosenki delikatnie różni się od oryginału napisanego przez Jerzego Gańko w 1946 r. (m.in. np. była milicja, nie policja); obecny zapis pochodzi z publikacji "Na Stasiową nutę", P. Dorosz, TPMM, 2018 r.

WIERSZ NA 600-LECIE

Na to 600-lecie
Widzę Miasto w kwiecie
Widzę, że tu właśnie
Zmilkną Wszelkie Waśnie.
Proszą o to Ci z Niedziałki
I Ci na Kirkucie,
Ci z lasów Choszczówki,
I Ci co na Hucie,
I Ci z Batalionów
co także Walczyli,
I Ci Cisi, co tylko
Tajemnie Uczyli,
Ci co byli Inni
partyjnie niewinni,
Co łączyła Ich Gorzałka
i owies Konia Marszałka.
Wszyscy są nam dzisiaj mili
Bo to oni Mińsk Tworzyli.

MACIEJ KIERYŁ
Specjalnie dla "klimatów/czasów"
21.10.2020

HAIKU NA KWIECIEŃ

Coś tam przemknęło.
Duch i Pejzaże. Klejnot.
Tajemniczenie.

PRZEPIŚNIK z dawnych lat

GRZANKA PANI MIODUSZEWSKIEJ

W latach 50. na przyjęciach u mińszczanki pani Mioduszewskiej podawano grzankę. Był to rarytas alkoholowy, wyborny na zimowe wieczory, choć w tamtych czasach nie wszystkich było na zrobienie grzanki stać.

LATA 50

SKŁADNIKI:
100 g spirytusu • 200 g wody
• 2 duże łyżki cukru
• 1 duża łyżka miodu
• pół tabliczki gorzkiej czekolady
• 1 mała łyżeczka masła

Cukier z miodem skarmelizować w rondelku. Jak już będzie brązowy, zalać wodą. Rozpuścić w tym czekoladę i masło. Zdjąć z ognia i chwilkę odczekać, po czym zalać spirytusem i wymieszać do połączenia składników. ***WAŻNE! Nie zalewać spirytusem, kiedy masa wrze, bo może wybuchnąć! Ale też nie czekać z ostygnięciem zbyt długo!***
Dobrze jest przelać grzankę do termosu lub glinianego naczynia, by trzymała temperaturę. Pije się ten alkoholowo-czekoladowy trunek na gorąco. (m)

POCZĄTKI MIASTA *w komiksie*

Przypominamy, że dla dzieci powstała komiksowa opowieść o początkach dziejów Mińska Mazowieckiego, z rysunkami Wojtka "Cichego" Cichonia do scenariusza Artura Grzendy.

okładka z komiksu "Kmieć Grzegorz", rys. W. Cichoń, sc. A. Grzenda, wyd. Miejski Dom Kultury w Mińsku Mazowieckim, 2015 r.

W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.: HISTORIA *wokół dworca i kolei* • KULTURA *w latach czterdziestych* • • AKTOR *T. Karolak* • POSTAĆ *M. Lissowski* • STOWARZYSZENIE *RTW* • KULTOWE MIEJSCE *Dujer* • *...i wiele innych tekstów*